Nr. 82 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Niedziela 6 Maja 1923.

Rok XLII

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	Mk	Mk	Mk	12000 Mk
z odnoszeniem do domu	„	„	„	14000 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	„	„	„	14000 „
W innych państwach	„	„	„	24000 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 500 Mp.

Uroczystości majowe w Warszawie

Rocznica konstytucji 3-go maja. — Odsłonięcie pomnika ks. Józefa Poniatowskiego. — Powitanie marszałka Focha

Warszawa, 4 maja.

Dzień 3 maja roku bieżącego zapisze się niezatartemi głoskami w pamięci współczesnego pokolenia. Dzień ten obchodziła wyjątkowo uroczyście cała Polska, a w stolicy jej, Warszawie, święto 3 maja było potrojną uroczystością: rocznicy konstytucji 3 maja, odsłonięcia pomnika księcia Józefa Poniatowskiego, tudzież powitania marszałka Focha. Miasto przybrało rzeczywiście odświętny wygląd. Wszystkie gmachy i domy były przybrane flagami o barwach narodowych polskich i francuskich, balkony i okna ozdobiono dywanami, girlandami kwiatow, wstęgami, podobiznami ks. Józefa i marszałka Focha, we wszystkich wystawach sklepowych były wizerunki ks. Józefa i marszałka Focha, przybrane barwami narodowemi. Od samego rana na ulicach, któremi miał przechodzić pochód, wstrzymano ruch kołowy i tramwajowy. Tysiączne tłumy kierowały się ku placowi Saskiemu, gdzie miało nastąpić odsłonięcie pomnika. Nieprzeliczone tłumy zajęły wszystkie place i ulice, któremi miał przechodzić pochód. Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 9 rano. Przed pomnikiem Mickiewicza i na placu Zamkowym stanęły oddziały wojsk.

PRZYBYCIE MARSZAŁKA FOCHA I DYGNITARZY POLSKICH.

O godzinie 9.40 przybył przed pomnik Mickiewicza **marszałek Foch** ze świtą, prezes Rady ministrów jen. Sikorski, minister spraw wojskowych Sosnkowski i szef sztabu jeneralnego, marszałek Piłsudski i zajęli miejsca na prawem skrzydle wojsk, oczekując na przybycie prezydenta Rzeczypospolitej. O godzinie 10 przybył **prezydent Rzeczypospolitej** Wojciechowski ze świtą w eskorcie szwadronu przybocznego i zajął miejsce na prawem skrzydle wojska. Prezydent odebrał raport i w towarzystwie jenerała Sikorskiego, jenerała Sosnkowskiego, marszałków Focha i Piłsudskiego wśród dźwięków hymnu narodowego przeszedł przed frontem wojsk. Następnie wszyscy dostojnicy udali się pieszo do katedry św. Jana. U wejścia do katedry powitał prezydenta po polsku a marszałka Focha po francusku ks. Kaczyński w otoczeniu wyższego duchowieństwa i przeprowadził ich do prezbiterjum przez szpaler żołnierzy. Zkolei odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez kardynała Kakowskiego. Na nabożeństwie byli obecni: korpus dyplomatyczny, rząd w pełnym składzie, marszałkowie Sejmu i Senatu, przedstawiciele najwyższych władz rządowych, komisarz rządu na miasto Warszawę, przedstawiciele prasy i zaproszeni goście.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA KSIĘCIA JÓZEFA PONIATOWSKIEGO.

Po nabożeństwie udali się pojazdami wszyscy dygnitarze na plac Saski, który był przystrojony nadzwyczajnie bogato. Nad placem krążyło 16 samolotów. Na podniesieniu, zbudowanem dla prezydenta Rzeczypospolitej, po lewej stronie prezydenta zasiadł premjer Sikorski, po prawej zaś marszałkowie Foch i Piłsudski.

Rozpoczęła się uroczystość odsłonięcia pomnika, którą zagaił prezes komitetu wykonawczego, **Czartoryski**, krótką przemową okolicznościową. Następnie prezydent Rzeczypospolitej dokonał odsłonięcia pomnika. Wśród dźwięków hymnu narodowego opadły płótna i w blaskach słońca ukazała się spiżowa postać ks. Józefa Poniatowskiego. Jednocześnie baterje, ustawione za arkadami pałacu Saskiego, dały 101 strzałów, a wojsko prezentowało broń. U stóp pomnika stała straż honorowa w mundurach różnych rodzajów broni z czasów ks. Józefa.

W tłumach rozległy się entuzjastyczne, nieustające okrzyki. Gdy umilkły strzały, na trybunę wstąpił minister spraw wojskowych, **Sosnkowski**, i wygłosił następującą mowę:

„Panie Prezydencie, Panowie Marszałkowie! Tutaj, w tem samem miejscu, przed kilkudziesięciu laty powiewały sztandary i chorągwie, na które spoglądał wódz naczelny i ówczesny minister wojny, ks. Józef Poniatowski. **Po Warneńczyku i Żółkiewskim był to trzeci nasz wódz narodowy, który walkę z wrażą nawałą prowadził do ostatniej kropli** krwi i umierał, poszarpany od ran, spełniwszy swoje dziejowe posłannictwo, dane mu od Boga, rzucając konia swego w nurty Elstery. Nie dał on ani na chwilę wrogowi zatrjumfować. Był to mąż wielki, myśli nieustraszonej, serca szlachetnego i gorącego, cnoty niepospolitej. **Był to wódz urodzony, umiał bowiem rozpłomieniać ludzi i prowadzić do zwycięstwa.** Umiłował on nadewszystko żołnierza. Nie było w owym czasie takiego pułku w wojsku polskiem, któregoby książę Józef nie prowadził w ogień bitewny. Na czele ułanów szarżował pod Zieleńcami, piechotę prowadził przeciwko Prusakom, ustawiał działa pod Raszynem. Jakżeż piękny testament żołnierski pozostawił nam książę Józef Poniatowski. Ofiara z życia jest obowiązkiem każdego żołnierza, ale honor i reputacja jest to punkt, który z życiem się nie kończy, powiedział ks. Józef po kampanji roku 1792. Jeszcze raz pokażemy światu, że każdy Polak gotów jest umrzeć za ojczyznę. Wszystko można stracić, prócz honoru. Tak przemawiał do swoich żołnierzy, prowadząc ich do Napoleona. Honor i ojczyzna brzmiały mu zawsze w duszy. Te dwa słowa stały się naszem przykazaniem i dlatego wypisaliśmy je na naszych sztandarach i chorągwiach i dlatego widzimy je na cokole tego pomnika. Księciu Józefie Poniatowski! **W imieniu wojska polskiego ślubujemy, że chcemy być Twojego ducha, temu duchowi pozostać wierni i nie zboczymy nigdy z tej drogi".**

Następnie prezes Rady m. Warszawy, p. Baliński, wygłosił mowę, przyjmując imieniem stolicy obowiązek opieki nad pomnikiem.

DEKORACJE. — DEFILADA.

Nastąpiła dekoracja osób wojskowych i cywilnych **Legją honorową przez marszałka Focha i jen. Duponta.**

Lista osób wojskowych jest następująca:

Wielki oficer: jen. Józef Haller.

Krzyż komandorski — jenerałowie dywizji: Olszewski, Serda-Teodorowski, Żeligowski.

Krzyż oficerski — jenerałowie brygady: Pachnicki, Norwid-Neugebauer, Krzemieński, Wróblewski.

Krzyż kawalerski — pułkownicy: Łuskina, Przeździecki, Jacynik, Tokarzewski, Krzemicki, Głuchocki, Zieleniewski, Jastrzębski, Nawratil, Mrodziński, Bancer, Pracki, Jasiński, Gębarzewski — podpułkownicy: Wieroński, Petrażycki, Podhorski, Lewiński, Brosicz, Przeździecki K., Rajski — majorzy: Kieszkowski, Maciecha, Piasecki — kapitan Dziembło Stefan — rotmistrze: Pusłowski, Załuski St., — kapitan Jeziorański — porucznicy: Laskowski, Krański.

Palmy akademickie „Officiere d'Instruction Publique" otrzymali: ppułkownicy: Wertheim, Zebrowski — major Oppman.

Palmy akademickie „Officiere d'Academie" majorzy: Kwiatkowski Remigjusz, Łazarski — kapitanowie: Szaszocki, Łabus — rtm. Szymański — porucznicy: Badior, Młynarski — urzędnik wojskowy Sielski.

Z osób cywilnych udekorowani zostali przez marszałka Focha: poseł Dąbski i senator Kiniorski krzyżami komandorskiemi, a prezydent miasta Jabłoński i podsekretarz stanu Studziński krzyżami oficerskiemi.

Jen. Dupont udekorował krzyżami kawalerskiemi **wyższych urzędników ministerjalnych:** Rodicza, Laskowskiego i Otwinowskiego, oraz palmami akademickiemi artystę Opery stołecznej Biegasa.

Równocześnie marszałek **Piłsudski** udekorował krzyżami „Virtuti militari" wyższych oficerów francuskich.

Nastąpiła defilada wojsk, za któremi postępowały związki wojskowe, Sokoli, weterani i t. d. Pochód zakończył się dopiero o godzinie 4 po południu.

UCZTA NA CZEŚĆ MARSZAŁKA FOCHA.

Z dalszych szczegółów uroczystości podajemy przebieg objadu, wydanego na cześć marszałka Focha. W toku uczty prezes rady ministrów, jen. **Sikorski,** wygłosił podniosłą mowę, w której oświetlił zasługi marszałka Focha około Francji i ludzkości przez zapewnienie zwycięstwa kulturze i sprawiedliwości nad brutalną przemocą egoizmu. Następnie podniósł premjer węzły, łączące Polskę i Francję i zakończył następującym zwrotem: „Wzajemne zaufanie, oparte na poznaniu sił żywotnych obu krajów, **będzie niewątpliwie na zawsze fundamentem naszej współpracy.** Oto są przyczyny, dla których wyrazy serdecznego przywitania, z któremi mam zaszczyt zwrócić się do Pana, Panie Marszałku, jako szef rządu, **będą tak głęboko odczute przez cały naród polski.** Bo czy wspominamy z dziejami i bólem nasiąknięte chwile ubiegłej wojny, czy uprzytamniamy sobie ofiarność i bohaterstwo Francji, czy wreszcie zwracamy swoje oczy ku przyszłości, opierającej się na twórczym wysiłku narodów, złączonych ściśłem przymierzem, zawsze wymieniać musimy **Twoje, Panie Marszałku, imię, jako pierwszego żołnierza i tego zasłużonego obywatela Francji, jako wielkiego, zwycięskiego wodza, jako niezawodnego wreszcie przyjaciela Polski.** I dlatego z głębi serca powtarzamy dzisiaj okrzyk całego narodu polskiego. **Marszałek Foch, jako naczelny wódz armij sprzymierzonych i reprezentant braterskiej nam Francji niech żyje! Niech żyje Francja!**

ODPOWIEDŹ MARSZAŁKA FOCHA

miała następujące brzmienie:

„Panie prezesie rady ministrów! Dziękuję Panu za słowa życzliwe i wspaniałomyślne, które Pan zechciał skierować do mnie, a w których widzę i oceniam przedewszystkiem uczucie serdeczności, którą Pan żywi dla mnie. Wydarzenia, których byliśmy świadkami, wymagają dla ich objaśnienia powołania się na inne siły, aniżeli siły, tkwiące w poszczególnych jednostkach. Mają one swoje źródło w przyczynach bardziej potężnych, które też na skutek tego należy nam poznać, aby je tem lepiej spożytkować. Czyż pod tym względem nie znajdujemy uderzających przykładów właśnie tutaj na miejscu? Czyż nie widzimy, jak w ośmnastym wieku Polska wskutek reform wolnościowych zbyt rychłych, przedwczesnych, trzy razy ulegała pod przemocą i widziała, jak była dzielona przez państwa, posiadające ustrój czysto monarchiczny. **Czyż nie w ten sposób Biały Orzeł uległ przemocy z powodu sprzysiężenia trzech orłów czarnych.** Ale, gdy naród zwyciężony znika, jako państwo, gdy ojczyzna została rozdarta, **to jednak lud żyje nadal, rozwiewa się on, rozmnaża w całej Europie, jak również w obu Amerykach, wprawiając świat w podziw z powodu swojej żywotności,** swego rozwoju intelektualnego i swego przywiązania do wiary. Przychodzi wreszcie dzień, gdy ciemięzca przez swoją samowolę bez granic, nie znającą wędzideł, a w imię której dzisiaj usprawiedliwia wszystkie zbrodnie, sam przyspiesza dzieło sprawiedliwości wiecznej. **Dnia tego ze wszystkich stron świata spieszą dzieci Polski pod sztandary wolności, zniewalają świat cały do usłyszenia ich żądań i wygrywają w oczach narodów cywilizowanych sprawę swojej ojczyzny.** Tak oto w samej rzeczy siła moralna, poruszająca i dziś narodami, waży w ich losach więcej, niż sama tylko ich wola. Tak doszło do ruiny, która się wali na wroga i ciemięzcę. I o tem opiewa nam świeża jeszcze historja dnia wczorajszego. Gdy zwycięstwo w sposób stanowczy postępując naprzód, spowoduje załamanie się i upadek mocarstwa, to, jako pierwsze zkolei, przychodzą rozejm i pokój w Brześciu Litewskim, ustalające prawdę, że ogromny obszar danego imperjum i jego niewyczerpane zasoby nie wystarczają jeszcze do tego, aby stanowić o jego trwałości, o ile nie posiada ono głębokich fundamentów w porządku moralnym. Następnie przychodzi czas na rozejm w Rethondes i pokój wersalski, gdzie zwycięzca z dnia wczorajszego stał się zwyciężonym z dnia dzisiejszego, ustalając zkolei prawdę, że w naszych walkach narodów organizacja militarna nawet najstraszniejsza ze wszystkich, które kiedykolwiek istniały, nawet oparta na wiedzy i przemyśle pierwszorzędnej wartości, nie wystarczy jeszcze, aby zapewnić sobie zwycięstwo kosztem sprawiedliwości i wolności.

„Oto w naszej epoce cywilizacji moralnej, gdy ludzkość coraz bardziej pragnie być traktowana po chrześcijańsku, zwycięstwo na polu bitew przeszło w sposób stanowczy na stronę narodu, **który przy całkowitej abnegacji każdego obywatela bez zastrzeżeń poświęcił całą swoją działalność i wszystkie swoje środki ku zdążeniu do tego wysokiego ideału. A ponieważ pokój nie kładzie kresu walce, która jedynie, stając się mniej morderczą, nie staje się jednak mniej zaciekłą, to czyż w danym razie nie powinniśmy zwrócić naszej uwagi na tesame cnoty,** a więc na czujność, aktywność i abnegację ze strony każdego, w zjednoczeniu wszystkich, aby w ten sposób spowodować zwycięstwo, które da wielkość, trwałość i pomyślność kraju. U stóp pomnika marszałka Francji, który zgórą wiek temu zginął za wolność swego kraju, pozwólcie te słowa powiedzieć 100 lat później temu, którego zechcieliście uczynić marszałkiem Polski. Ale, Panie Prezesie Rady ministrów, ja tak długo rozwodzę się w sprawie linij wytycznych, jakieby należało przyjąć, a czyż **Ty sam nie rozpoznałeś tej drogi zwycięstwa lepiej, niż ktokolwiek inny, gdy prowadziłeś Pan 5 armję w dniach sierpniowych 1920 roku wśród nieprzebranego entuzjazmu do walk pod Dubnem, Równem i Łuckiem.** W waszej patrjotycznej Polsce sprawy narodowe doby pokojowej dalekie są od tego, aby być rozwodnionemi w dobatach teoretycznych, nie mogą zaiste zmierzać do niczego innego, jak tylko do rezultatów pozytywnych, t. j. czynników ładu, postępu i rozwoju moralnego i ekonomicznego. Kierowanie niemi włożono w ręce tak doświadczone, jak Pańskie **i to jest już dla mnie rękojmią powodzenia. Niechże Polska nie wątpi, że zawsze przy swoim boku ujrzy Francję w tego rodzaju przedsięwzięciach pokojowych, jak również dla obrony wolności.** W obliczu tej przyszłości, pełnej obietnic, wznoszę kielich mój za zdrowie Pańskie, mój drogi Jenerale i za wielkość Polski"!

Wieczorem na Zamku królewskim odbył się uroczysty raut, wydany przez prezydenta Wojciechowskiego, na którym zgromadzili się przedstawiciele rządu z Sikorskim na czele, marszałek Foch, przedstawiciele wojskowości z marszałkiem Piłsudskim duchowieństwo z kardynałem Kakowskim, marszałkowie Sejmu i Senatu, oraz liczni dygnitarze.

Rocznica konstytucji w Krakowie

Kraków, 5 maja.

MSZA POLOWA.

W dniu 3 Maja, już we wczesnych godzinach porannych, ulice zaroiły się tłumami publiczności, zdążającej ku Błoniom, gdzie miała się odbyć msza polowa.

Obszerne błonia krakowskie wypełniały szeregi wojska pieszego, konnicy, oddziałów artylerji, jak również zastęp uszykowanej młodzieży szkolnej z orkiestrami, oraz liczne organizacje pracowników państwowych i miejskich. Koło ołtarza polowego, otoczonego sztandarami cechowemi, zajęli miejsce przedstawiciele władz i wojskowości. Wśród obecnych znajdował się wojewoda dr Gałecki z naczelnikiem Kowalikowskim i starostą Stańkowskim, prezydent m. Federowicz z wiceprezydentami Rollem i dr Wielgusem, jenerałowie Truszkowski, Ledóchowski, Tinz, Majewski, rektor U. J. dr Natanson, konsulowie włoski, węgierski i niemiecki, kurator Owiński, prezes Izby skarb. Greger, prezes dyr. kolei Prachtel-Morawiański, starosta górniczy dr Meyer, dyrektor robót publ. Dudek, wiceprez. Sądu apelacyjn. Turowicz, dyrektor regulacji rzek żeglowych Poźniak, starostowie dr Bal i Rawski, prezes Rady pow. dr Skrzyński, prezydent Izby handl. Epstein, dyrektor policji dr Rękiewicz i w. in.

DEFILADA WOJSKOWA.

Po skończonej mszy św. odbyła się przed przedstawicielami władz, defilada wojskowa, która wypadła wspaniale, dzięki doskonałej postawie żołnierza. Wśród okrzyków i oklasków tłumnie zebranej publiczności, przesuwały się oddziały wojsk, przy dźwiękach orkiestr, budząc ogólny entuzjazm.

POCHÓD.

Następnie rozwinął się olbrzymi pochód, który podążył ulicami Wolską, Straszewskiego, Podwalem, Dunajewskiego i Szczepańską ku rynkowi głównemu.

Pochód rozpoczynał oddział konnych szwoleżerów i dziesięć ciężkich armat polowych, zaprzężonych każda w cztery pary koni. W odstępach między armatami kroczyły małe oddziały piesze. Za armatami postępowały liczne szeregi piechoty szturmowej w hełmach stalowych, wraz z orkiestrą, poczem zdążała konna banderja włościańska ze sztandarem w malowniczych strojach krakowskich.

W następnej części pochodu kroczyły oddziały policji państwowej oraz weterani z ostatnich wojen z orkiestrą i sztandarem. Niezwykle licznie wystąpiły w tym roku oddziały skautów i skautek, z własną orkiestrą.

Kolejno przesunęły się nieprzeliczone szeregi młodzieży szkół średnich męskich ze sztandarami i orkiestrami, szkół żeńskich, oraz szkół zakonnych, wreszcie organizacje młodzieży rękodzielniczej, poczem postępowała młodzież wyższych zakładów naukowych.

W ostatniej części pochodu kroczyli kolejarze z orkiestrą i sztandarami, organizacje chrześcijańskie, oddziały straży pożarnej miejskiej i ochotniczej, wreszcie starszyzna cechów z pozłocistymi buzdyganami w rękach, a wkońcu wśród wieńca chorągwi cechowych szli członkowie prezydjum i radni miejscy.

Pochodowi wzdłuż całej drogi przypatrywały się rzesze publiczności.

W RYNKU GŁÓWNYM.

W rynku głównym wzdłuż Sukiennic, od strony ulicy Szewskiej stanął szpaler piechoty szturmowej z orkiestrą i czterema trębaczami. Wzdłuż reszty czworoboku porządek utrzymywała policja piesza i konna.

Pochód cały wkroczył w utworzony czworobok, a przedstawiciele władz i miasta, w otoczeniu sztandarów cechowych, stanęli w środku, koło mownicy.

Gdy trębacze odegrali fanfarę, wstąpił na mownicę znany poeta Karol Hubert Rostworowski i w podniosłych słowach skreślił znaczenie obchodu konstytucji 3-go Maja.

Po tem przemówieniu uroczystość zakończyła się odegraniem przez orkiestry hymnu państwowego.

Budynki rządowe, miejskie i prywatne były przez cały dzień przystrojone chorągwiami o barwach narodowych i miejskich, zaś okna domów ozdobiono nalepkami T. S. L. z wyobrażeniem godła państwowego.

Przez cały czas uroczystości, jak i popołudniu, liczni kwestarze i kwestarki sprzedawali na rzecz daru narodowego dla T. S. L. znaczki z orłem polskim, to też w mieście nie było poprostu jednej osoby bez odznaki T. S. L.

Wieczorem we wszystkich teatrach odbyły się uroczyste przedstawienia, poprzedzone przemówieniami.

Po przemówieniach muzyki odegrały hymn państwowy, którego publiczność wysłuchała, stojąc.

W kościele ewangelickim z okazji 3-go Maja odbyło się uroczyste nabożeństwo, zakończone odśpiewaniem hymnu: „Boże coś Polskę". Nabożeństwo odprawił ks. pastor Michejda.

Staraniem prezydjum Krakowskiej Gminy izraelickiej odbyło się w świątyni postępowej uroczyste nabożeństwo dla żydowskiej młodzieży szkół średnich i powszechnych. W nabożeństwie wzięli udział wiceprezydent miasta Józef Sare, prezydent Izby handlowej Epstein, prezydent Gminy izraelickiej dr Rafał Landau, wiceprezydent Gminy dr Fischlowitz, oraz młodzież szkół średnich i powszechnych. Na zakończenie nabożeństwa młodzież odśpiewała: „Boże coś Polskę".

Uroczystości w całej Polsce

Lwów, 4 maja.

(AW). Lwów obchodził uroczyście dzień 3-go Maja. Rano rozległy się pobudki muzyk wojskowych na ulicach, śpiewy patrjotyczne na szczycie kopca Unji lubelskiej, hejnały z wieży ratuszowej. Miasto przybrane sztandarami, tysiące nalepek w oknach, pogoda. Około ołtarza, zbudowanego na placu Marjackim, zebrali się o godz. 9 rano reprezentanci wszystkich władz wojskowych i państwowych, konsulowie: francuski, belgijski i austrjacki, dwaj wyżsi oficerowie rumuńscy, bawiący chwilowo we Lwowie, wszyscy oficerowie i osoby cywilne odznaczone orderami „Virtuti militari", uczestnicy powstania z roku 1863 ze sztandarem, senat uniwersytetów, prezydjum miasta Rada miejska, obrońcy Lwowa ze sztandarami, stowarzyszenia, cechy, korpus kadetów, banderje włościańskie itd. Cichą mszę odprawił ks. biskup Twardowski. Po kazaniu, wypowiedzianem przez kapelana ks. Bombasa, przemawiał do korpusu kadetów prezes Towarzystwa uczestników powstania z 1863 roku, profesor Politechniki, Syroczyński, oddając im sztandar powstańczy. **Sztandar ten z wiejskiego kościoła na Wołyniu został w roku 1861 przeniesiony do Horodka i powiewał tu nad tłumami, które w listopadzie tego roku zebrały się dla zamanifestowania, że na przestrzeni zjednoczonej z Polską Litwy i Rusi chcą żyć jak wolny z wolnym i równy z równym.** W dwa lata później sztandar ten ukryty na Polesiu **popiewał nad oddziałami powstańczemi w guberniach grodzieńskiej i witebskiej,** a przed 30 laty przewieziony został do Lwowa. Po uroczystości odbyła się defilada całego garnizonu. Popołudniu i wieczór uroczyste przedstawienia w Teatrze Wielkim i obchody dzielnicowe.

Katowice, 4 maja.

(PAT). Z okazji rocznicy **powstania ludu śląskiego przeciwko zaborcom niemieckim** w nocy z dnia 2 na 3 maja odbyła się na rynku w Katowicach **wielka rewja powstańców.** Dla uprzytomnienia rozpoczęcia bojowej akcji powstańczej, która miała miejsce w nocy z dnia 2 na 3 maja 1921 r., powstańcy przy odgłosie pobudek i syren fabrycznych ze wszystkich stron miasta wkroczyli zwartymi szeregami na rynek, oświetlony pochodniami. Tam przemówił do nich dr Przedpelski i prezes związku byłych powstańców Hauke-Grzesik, który wezwał powstańców do uczczenia pamięci poległych towarzyszy broni krótką komendą: „baczność". Mowca przypomniał powstańcom, że mają przed sobą jeszcze **wielkie zadanie krzewienia ducha narodowo-polskiego wśród ludu śląskiego, którego żywy organizm wyrokiem Rady ambasadorów podzielony został na dwie części, a czego powstańcy nigdy nie uznają.** Po odśpiewaniu „Roty" Konopnickiej przy akompanjamencie orkiestry Lutni wznoszono okrzyki na cześć Rzeczypospolitej, poczem powstańcy ruszyli kolumnami marszowemi przez ulicę 3 Maja, defilując przed prezesem Związku byłych powstańców Hauke-Grzesikiem i dowódcami. Pochód trwał blisko godzinę. Porządek panował wzorowy.

Królewska Huta, 4 maja.

(PAT). Największe miasto obwodu przemysłowego województwa śląskiego Królewska Huta w imponujący sposób obchodziło uroczystość 3-go Maja. O godz. 6 rano z ratusza i wież trzech kościołów odezwała się pobudka. O godz. 7 i pół odbyła się msza polowa, celebrowana przez ks. Wojciecha, proboszcza kościoła św. Jadwigi. Kazanie patrjotyczne wygłosił kapelan wojskowy ks. Millik, podnosząc znaczenie konstytucji 3-go Maja i wzywając do miłości Ojczyzny. Uformował się olbrzymi pochód, który przeciągał przez wspaniale udekorowane ulice. Na placu Dąbrowskiego przemówił do 60-tysięcznego tłumu burmistrz miasta Dąbek, który podkreślił konieczność poświęcenia i ofiarności dla ojczyzny, jakich przykład dało **trzecie powstanie górnośląskie.** Okrzykiem na cześć Polski zakończył mowca swoje przemówienie. Popołudniu odbyły się w parkach Redena, Kościuszki, oraz górniczym i hutniczym wielkie uroczystości ludowe. W parku Redena urządzono popisy szkół ludowych. Popisy te dały jak najlepsze świadectwo nauczycielstwu polskiemu na polskim Górnym Śląsku, które w tak krótkim czasie zdołało osiągnąć tak piękne i poważne rezultaty.

TRZECI MAJA W GDAŃSKU.

Gdańsk, 4 maja.

(PAT). Uroczystość 3-go Maja obchodziła polonja gdańska niezwykle uroczyście. O g. 11 rano odbyło się z inicjatywy generalnego komisarza Rzeczypospolitej polskiej uroczyste nabożeństwo, w którem wziął udział komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Pluciński z urzędnikiem komisarjatu, kierownicy wszystkich polskich urzędów w Gdańsku, przedstawiciele gminy polskiej, związki i towarzystwa polskie, oraz licznie zgromadzona publiczność. Senat gdański reprezentował na nabożeństwie prezydent Sahm. Pozatem na nabożeństwie byli obecni arcybiskup O'Rhourke, wszyscy konsulowie obcych państw, akredytowani w Gdańsku oraz członkowie międzysojuszniczej komisji podziału mienia państwowego w Gdańsku, wreszcie kompanja honorowa batalionu morskiego. Po nabożeństwie udali się obecni do gmachu Dyrekcji kolejowej na uroczystą akademję, gdzie p. komisarz generalny Pluciński wygłosił odpowiednie przemówienie, poczem przyjmował składane na jego ręce życzenia. Wieczorem odbyło się przyjęcie u komisarza generalnego.

Trzeci maja za granicą

(AW). Wśród licznych obchodów 3 Maja, które odbyły się za granicą w poselstwach polskich, zwrócić należy uwagę na **obchód w paryskiej Sorbonie, który miał charakter doniosłej manifestacji przyjaźni polsko-francuskiej.** Na uroczystość przybyli prezesowie obu Izb, przedstawiciele ministerstw ciała dyplomatycznego i liczne zastępy publiczności. Przemówienia wygłosili: **deputowany Lorie i senator Jouvenel, oraz poseł Zamoyski. Entuzjazm zgromadzonych doszedł do zenitu, gdy Jouvenel wzruszony ślubował, że Francja nigdy nie opuści Polski.** Pod koniec podpisano telegram do prezydenta Wojciechowskiego.

Wiedeń, 4 maja.

(PAT). Z okazji rocznicy konstytucji 3-go Maja odbyło się w kościele OO. Zmartwychwstańców uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. Gacewicza. Na nabożeństwie był obecny poseł polski w Wiedniu Lasocki z personalem poselstwa, poseł francuski Lefevre-Pontalis, poseł czechosłowacki Krovta, zastępca rumuński Papinin, zastępca włoskiego attache wojskowego Brave de Gonzales i liczni członkowie kolonji polskiej w Wiedniu. Imie-

niem prezydenta republiki austrjackiej życzenia z okazji święta narodowego polskiego złożył na ręce posła Lasockiego szef sekcji Loewenthal. Popołudniu poseł Lasocki urządził w Praterze majówkę dla dzieci polskich w Wiedniu.

Berlin, 4 maja.

(PAT). Dla uczczenia święta narodowego odbyło się w kościele św. Jadwigi uroczyste nabożeństwo. Kościół wypełnili liczni przedstawiciele kolonji polskiej w Berlinie, personal poselstwa Rzeczypospolitej w komplecie z charge d'affaires dr Jackowskim na czele, personal konsulatu jeneralnego. Popołudniu dr Jackowski przyjmował przedstawicieli kolonji polskiej. Zebrało się około 150 osób. Podczas przyjęcia przemówił dr Jackowski, podkreślając znaczenie konstytucji, jako pierwszej liberalnej w Europie konstytucji, będącej wzorem nowoczesnego ustroju państwowego. Nawiązując do faktu, że stolica Polski raduje się widokiem pomnika ks. Józefa Poniatowskiego, który długie lata tułał się na obczyźnie, mowca zapewnia, że Polska pamięta o wszystkich swoich synach zasłużonych i w kraju i za granicą. Dłuższe swe przemówienie zakończył przedstawiciel rządu polskiego okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej polskiej. W ciągu dnia wczorajszego składali życzenia w poselstwie polskiem przedstawiciele rządu niemieckiego i członkowie ciała dyplomatycznego w Berlinie.

Monachjum, 4 maja (PAT). Po raz pierwszy od czasu zakończenia wojny obchodzono tu święto narodowe polskie. Mszę św. odprawił **nuncjusz papieski**. Na mszy obecni byli **przedstawiciele państw obcych**. Konsul generalny polski Malczewski dał przyjęcie dla delegacji **polskich robotników rolnych i fabrycznych**.

Walka o konstytucję w Rumunji

Z wojny światowej wyszła Rumunja blisko o 100 procent powiększona. Wcielenie Siedmiogrodu, Bukowiny i Besarabji i zcałkowanie tych ziem w nową, żywą organiczną całość państwową, wymagało nowej konstytucji. Dokoła niej też rozgorzała namiętna walka. Obok zwykłej walki o władzę i wpływy stronnictw i stojących za niemi grup społecznych, szło tu jeszcze także o doniosłe zagadnienie polityczne. Centraliści i federaliści stanęli w szrankach. Świeżo wcielone kraje dostarczyły głównie federalistów. Na czele ich stanęli Rumuni siedmiogrodzcy. Dokoła nich skupili się autonomiści bukowińscy i besarabscy. Razem z nimi zaś poszły także i lewicowe, demokratyczne stronnictwa starorumuńskie.

W poprzednim parlamencie centraliści i federaliści, czy autonomiści, byli sobie równi. Większości, zdolnej narzucić swoją wolę mniejszości nie można było wytworzyć. W tych warunkach król zdecydował się na rozwiązanie parlamentu i ku zdumieniu wszystkich poruczył utworzenie nowego wodzowi liberalnej plutokracji, p. Bratianu, który w poprzednim parlamencie siedział z 10 wiernymi. Bratianu misję powierzoną przyjął, parlament rozwiązał i przeprowadził wybory do konstytuanty w taki sposób, że wszedł do niej na czele 250 stronników.

Pod twardą ręką Bratianu, którego rządy nazwała opozycja „reakcją liberalną“ i „dyktaturą złota“, nowy parlament uchwalił nową konstytucję dla nowej Rumunji. Proceder ten nie odbywał się spokojnie, lecz wśród zaostrzających się z posiedzenia na posiedzenie walk partyjnych. Wytwarzały one chwilami temperaturę bardzo wysoką. Posłowie często brali się za bary i chwytali za gardła. Co zaś powiedzieli sobie przy tem wzajemnie, to sobie powiedzieli. Trzecie czytanie konstytucji odbyło się przy pustych ławach opozycji, która, wyczerpawszy bezskutecznie wszystkie środki wewnątrz Izby, wyszła w całości na ulicę i rozeszła się po kraju, aby mobilizować opinję przeciw dziełu Bratianu. Nie dał się on jednak i teraz zastraszyć, lecz polecił królowi szybko zaprzysiąc nową konstytucję.

Nowa konstytucja jest syntezą demokracji postępowej z nacjonalizmem i reakcją plutokracji i bojarstwa rumuńskiego. Na zrębie zasad wolności, równouprawnienia, swobody pracy, całkowitej wolności słowa drukowanego i mówionego, buduje ona parlament, wychodzący z powszechnego, tajnego, bezpośredniego, proporcjonalnego i — obowiązkowego głosowania. Rząd przed parlamentem odpowiedzialny. Król postawiony na równi z innymi czynnikami władzy państwowej, która, jak głosi artykuł 34 „pochodzi od ludu“. Jednem słowem ostatnie słowo demokratyzmu. Tylko po bokach kryją się postanowienia, które w wykonaniu odpowiedniem mogą stać się zaprzeczeniem demokratyzmu i wolności. Oto wprowadzone jest pojęcie „panującego kościoła“, którym jest oczywiście rumuńsko-prawosławny. Konstytucyjnie zawarowany charakter państwowego językowi rumuńskiemu. Szereg przestępstw, zresztą zupełnie wolnej prasy, wyjęty z pod kompetencji sądów przysięgłych i przekazany zwykłym. Więc występowanie przeciw dynastji, podburzanie do buntów, szerzenie niezadowolenia i t. p.

Najważniejszą jednak częścią konstytucji są postanowienia jej o Senacie. W przeciwstawieniu do demokratycznego parlamentu, Senat jest nie wybierany, lecz mianowany przez króla na wniosek rządu. Oprócz członków mianowanych, wchodzą do niego jeszcze z urzędu hierarchowie kościelni, naczelnicy wielkich organizacyj handlowo-przemysłowych i rolniczych, kierownicy szkół wyższych i następca tronu. W stosunku do parlamentu, Senat jest równouprawniony. Taksamo, jak parlament, ma prawo inicjatywy ustawodawczej i oczywiście prawo odrzucania uchwał parlamentu bez apelacji.

Pod względem narodowo-państwowym konstytucja jest centralistyczną i nacjonalistyczną. Oddaje ona wszystką władzę rządowi centralnemu, przewidując tylko bardzo skromny samorząd administracyjny miast, a nie okręgów lub prowincyj całych. Nie rozróżnia Rumunów od obywateli rumuńskich, zna tylko Rumunów i mówi tylko o Rumunach, a nie o obywatelach państwa rumuńskiego.

Przeciw wprowadzeniu w życie i zaprzysiężeniu tej konstytucji przez króla podjęła opozycja tak gwałtowny alarm, że dał on poza granicami państwa powód do mówienia o wybuchu rewolucji w Rumnji. Rewolucji wprawdzie nie było. Ale że wypadki zbliżały się do niej chwilami bardzo blisko, to prawda. Podczas uroczystości zaprzysięgania konstytucji przez króla, rząd musiał poczynić daleko sięgające środki bezpieczeństwa i porządku. Pomimo to położenie zachowało swoją powagę. Brzmi ona w tonie mowców opozycyjnych. Jeżeli przywódca najsilniejszego stronnictwa ludowego, Mihalache, grozi królowi, że „niebawem poniesie odpowiedzialność za swoich ministrów“, jeżeli leader Rumunów siedmiogrodzkich, Maniu, oświadcza, że przedkowie Rumunów siedmiogrodzkich nie na to dawali się łamać na kole, aby teraz pójść do nowej fali niewoli, jeżeli główny wódz Rumunów besarabskich, zaramista Halipa, nie waha się oświadczyć, że „Besarabja będzie pierwszą prowincją, która się w sposób bardzo nieprzyjemny od państwa oderwie“, jeżeli wreszcie bukowiński Rumun, Bodnarescu, stwierdza w swojej mowie, że administracja rumuńska doprowadziła Bukowinę do nędzy i rozstroju, to przyznać potrzeba, że pod silną ręką Bratianu sytuacja nie przybiera wprawdzie charakteru rewolucyjnej, niemniej jednak znacznie zyskuje na powadze.

KRONIKA

Kraków, 5 maja.

ZNIESIENIE STAROSTWA W PODGÓRZU I PRZENIESIENIE STAROSTWA Z MYŚLENIC. W najbliższym czasie ma być zniesione w województwie krakowskiem starostwo w Podgórzu, a starostwo w Myślenicach przeniesione do innego miasta. Okręg należący do starostwa podgórskiego przyłączony będzie do starostwa krakowskiego. Przyczyną przeniesienia starostwa myślenickiego do innego miasta jest brak kolei do Myślenic, co nastręcza liczne trudności mieszkańcom tego starostwa, udającym się w sprawach urzędowych do Myślenic. Walkę o siedzibę starostwa toczą obecnie dwa miasta podkarpackie: Jordanów i Maków. W Makowie niema na razie pomieszczenia na starostwo, gdyż miasteczko to po pożarze dopiero się odbudowuje. Wprawdzie miljarder makowski M. Brüll, właściciel dóbr, obiecuje wybudować dla starostwa budynek, jednak Jordanów jest dogodniejszy dla rządu na pomieszczenie tam starostwa. Do przyszłego starostwa należeć będzie później Orawa, która połączona jest z Jordanowem nową szosą. Również o kilka kilometrów od Jordanowa leży Rabka, pozbawiona opieki i nadzoru władz administracyjnych. Gmina w Jordanowie oddaje olbrzymi budynek gminny na pomieszczenie starostwa, oraz szereg mieszkań dla urzędników.

CENNIKI W RESTAURACJACH I KAWIARNIACH. Wobec zaprowadzenia cen maksymalnych na potrawy i napoje wzywa magistrat wszystkich właścicieli przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich aby w nieprzekraczalnym terminie 2-dniowym przedłożyli cenniki do zatwierdzenia przełożonemu Stowarzyszenia (Powiśle 3) a następnie umieścili je na widocznem i łatwo w oko wpadającem miejscu wewnątrz lokalu, oraz na stołach restauracyjnych i na szybie wystawowej względnie drzwiach lokalu. Nieposiadający cenników oraz pobierający wyższe ceny od oznaczonych w cennikach, będą karani aresztem do 3 miesięcy i grzywną do 1 miljona mk., względnie jedną z tych kar.

WYCIECZKA MŁODZIEŻY JUGOSŁOWIAŃSKIEJ W KRAKOWIE. Zapowiedziana wycieczka młodzieży Akademji handlowej z Zagrzebia, przybędzie do Krakowa dnia 6 bm. Wobec tego uroczysty poranek w teatrze im. Słowackiego odbędzie się 8 bm. o godz. 11 rano. W skład programu wchodzą utwory muzyczne (Symfonja Schuberta), śpiewy na chory męski, żeński i mieszany, deklamacje, oraz akt 2-gi z „Zaczarowanego Koła“. Na początku nastąpi uroczyste powitanie gości, oraz odegranie hymnu jugosłowiańskiego i polskiego. Bilety zakupione na ten poranek mają ważność na dzień 8 maja.

POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD BUDOWĘ KOŚCIOŁA W PRĄDNIKU CZERWONYM. W niedzielę dnia 6 bm. o godz. 4 po poł. ks. biskup Sapieha dokona uroczystego poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kościoła parafjalnego w Prądniku Czerwonym. Komitet budowy kościoła zwraca się tą drogą do wszystkich mieszkańców Krakowa z gorącem zaproszeniem na tę uroczystość.

DEKORACJA FRANCUSKA KOMENDANTA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO. W czasie uroczystości związanych z przyjęciem marszałka Focha w Warszawie udekorował on własnoręcznie Krzyżem Kawalerskim Legji Honorowej komendanta Głównego Związku Strzeleckiego Kazimierza Kierzkowskiego, majora rezerwy W. P.

Jak wiadomo, Związek strzelecki w Polsce wchodzi w skład Międzynarodowej Federacji Strzeleckiej w Paryżu, jednoczącej wszystkie organizacje strzeleckie państw Koalicyjnych, działającej pod protektoratem ministrów spraw zagranicznych wszystkich tych państw, nie wyłączając Polski.

CWICZENIA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO. W dniu 2 bm. oraz w nocy z 2 na 3 bm. odbyły się pod Krakowem większe ćwiczenia oddziałów obwodu Kraków-miasto Związku strzeleckiego. W ćwiczeniach, prowadzonych w okolicy Giebułtowa, wzięły udział trzy przeszkolone i umundurowane kompanje Zw. strzel., podzielone na dwie grupy; ćwiczenia prowadził oficer komendy obwodu p. Ludwik Chorąży. Manewry zakończyły się we czwartek 3 bm. nad ranem, poczem po krótkim wypoczynku strzelcy przy dwiękach trąbek wrócili do Krakowa i wzięli udział w obchodzie 3 maja.

W sobotę dnia 5 bm. wezmą oddziały Zw. strz. udział w urządzonem przez Związek strzelecki strzelaniu konkursowem. Następnego dnia odbędzie się takież strzelanie w obwodzie nowosądeckim Zw. strzel.

Z TARGU. Na wczorajszy targ zwieziono wielką ilość produktów. Ceny na ogół niezmienione. Litr mleka zbieranego kosztował 1200—1400 mk., niezbieranego 1800—2000 mk., śmietany słodkiej 2600—2800 mk., kwaśnej 4—4800 mk., masła 1 kg 28—30.000 mk., sera 5500—6000 mk., jajo 350—370. Drób: kura 20—40.000 mk., kurczęta 20—25.000 mk., kaczka żywa 20—25.000 mk., indyk 80—100.000 mk., indyczka 40—60.000 mk.

TARG ZAMIAST W PIĄTEK, ODBĘDZIE SIĘ W SOBOTĘ. Magistrat zawiadamia, że z powodu przyjazdu do Krakowa marszałka Focha, targi przypadające na dzień 11 bm. w piątek, odbędą się dopiero dnia następnego, tj. 12 bm. (sobota).

SKUTECZNE ZARZĄDZENIE. Ekscesy i bójki nocne, jakie się ostatniemi czasy zdarzały w nocnych kawiarniach i dały powód do skarg i zażaleń, które znalazły echo w prasie, skłoniły województwo do wydania energicznych zarządzeń. Mianowicie policja otrzymała polecenie dopilnowania, aby w kawiarni Teatralnej obowiązywała godzina 11 w nocy, jako termin zamknięcia lokalu i aby zaniechano tam urządzania wieczorowych koncertów. W następstwie tego zarządzenia zapanował przy placu św. Ducha pożądany spokój.

„CUKIERNIA LEGJONISTÓW“. Piszą nam z miasta:

Nie po raz pierwszy dowiadujemy się, że w „cukierni legjonistów“ przy ul. Szewskiej wywiązują się pijackie burdy i załatwiają się krwawe porachunki. W stosunki, panujące w tej „cukierni“ powinna wglądnąć policja. Dość zaglądnąć tam nocną porą, aby się przekonać, że „cukiernia“ ta stała się właściwie szynkownią, szafującą hojnie spirytualjami, bez względu na stan poczytalności klijentów.

Wreszcie skromna uwaga. W swoim czasie, gdy tworzyły się legjony, właściciel spokojnej i przyzwoitej wówczas cukierni, nazwał ją „cukiernią legjonistów“, jako miejsce schadzek i towarzyskich zebrań legjonistów polskich. Nikt przeciw temu nie protestował. Ale teraz, gdy ani b. legjoniści, ani wojskowość nasza do tej cukierni nie uczęszcza, natomiast rozgrywają się w niej pijackie burdy. — czas najwyższy, aby cukierni tej władza przemysłowa odebrała prawo mianowania się „cukiernią legjonistów“, skompromitowane obecnym jej charakterem.

ZAGADKOWE PROCENTY ZWŁOKI. Jedna z firm krakowskich przysyła nam następujące przedstawienie sprawy opłacania procentów zwłoki od podatków. Na mocy wezwania płatniczego miała wspomniana firma w dniu 22 kwietnia br. zapłacić 62.000 mk. podatku. Ponieważ zapłata nastąpiła w biurze magistratu krakowskiego w dniu 4 bm., a więc z dziesięciodniowem opóźnieniem po odliczeniu świąt, więc tytułem procentu zwłoki obliczono firmie kwotę 6.200 mk. za 10 dni. Równocześnie tasama firma zapłaciła w Dyrekcji skarbowej w Krakowie podatek, wynoszący 198.000 mk. z opóźnieniem przeszło jednomiesięcznem. Tytułem procentu zwłoki obliczono jej kwotę 1.890 mk. Na tę rażącą różnicę w wymiarze procentów zwłoki zwrócił w biurze magistratu uwagę przedstawiciel firmy i otrzymał następującą odpowiedź: „Proszę wnieść podanie, a coś tam zostanie zwrócone“. Otóż nie chodzi tutaj o to, ażeby „coś zostało zwrócone“, ale o rażącą różnicę w wymiarze procentów zwłoki, a mianowicie w jednym wypadku wymierzono za 10 dni od sumy 62.000 mk. procent zwłoki w kwocie 6.200 mk., zaś w drugim wypadku od sumy 198.000 mk. za zwłokę przeszło jednomiesięczną 1.890 mk.

OSKARŻENI O SZPIEGOSTWO. Jak się dowiadujemy, przed kilku dniami doręczono akt oskarżenia w sądzie wojskowym w Krakowie, wspólnikom zbiegłego z Krakowa z więzień przy ul. Siemiradzkiego szpiega Hladisza, urzędnikom wojskowym Taborowi i Hossemu, oraz porucznikowi Zwierowskiemu. Tabor i Hosse oskarżeni są o szpiegostwo na rzecz jednego z sąsiednich państw, zaś Zwierowski o współudział i pomoc udzielaną oskarżonym. Jak wiadomo, Hladisz zbiegł do Czech, gdzie obecnie przebywa. Rozprawa przeciw Taborowi, Hossemu i Zwierowskiemu odbędzie się niebawem w sądzie wojskowym w Krakowie.

UJĘCIE PRZEMYTNIKÓW. Wczoraj na dworcu osobowym w Krakowie policja lotna przeprowadziła w pociągu idącym ze Lwowa do Katowic rewizję u podejrzanych osób. Rewizja wydała nadspodziewany wynik. Przy Marji Rosenbaumowej, zamieszkałej w Chrzanowie, a jadącej ze Lwowa, znaleziono 12½ kg. monet srebrnych, które umieszczone miała w specjalnie zrobionym gorsecie. Również w ten sam sposób przewoziła 49 dolarów Estera Grunberg, jadąca przez Mysłowice na niemiecką stronę Górnego Śląska. Przy S. Goldbergu znaleziono 88 metrów jedwabiu, którym owinięte miał nogi. Goldberg w śledztwie przyznał się, że jedwab miał wywieźć do Bytomia.

KRWAWA WALKA Z BANDYTAMI. W lesie około Libiąża, w okręgu policyjnym krakowskim, patrol policyjny, złożony z czterech ludzi, natknął się na czterech bandytów, jadących na rowerach. W walce, jaka się wywiązała, padli trupem: posterunkowy Skotnicki i bandyta Kalemba, drugi zaś bandyta Kurdziel — raniony. Pozostali dwaj bandyci: Pstrucha z Trzebini i Kozioł zbiegli na rowerach w kierunku Katowic.

POŻAR. Wczoraj rano wybuchł pożar w domu pod l. 9 przy ul. Koletek, gdzie zaczął się palić dach kryty papą. Pożar powstał od iskry z żelaznej rury kominowej, niezabezpieczonej siatką ochronną. Po krótkiej akcji straż ogień ugasiła.

SMIERTELNY SKOK Z GANKU. Onegdaj kilkanaście minut po godz. 10 wieczorem skoczyła w zamiarze samobójczym z ganku III piętra domu przy ul. Stradom 27, Wiktorja Ornecka, lat 23, z Nowej Góry, pow. Chrzanów, hafciarka. Poniosła ona śmierć na miejscu. Przyczyną rozpaczliwego kroku, według treści pozostawionych przez denatkę listów, był zawód miłosny. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

WYŁOWIENIE ZWŁOK Z WISŁY. Wczoraj przed południem robotnicy zajęci przy wydobywaniu piasku z Wisły koło Dąbia, wyłowili z rzeki zwłoki mężczyzny. Wedle orzeczenia komisji sądowo-lekarskiej, zwłoki mogły leżeć w wodzie od kilkunastu dni. W utopionym rozpoznano Ludwika Kondrackiego, lat 24, z zawodu zecera. Kondracki dnia 21 kwietnia wydalił się z domu i więcej nie wrócił. Najprawdopodobniej ma się tu do czynienia z wypadkiem samobójstwa.

SAMOBÓJSTWO. Ubiegłej nocy otruł się kwasem karbolowym Juljan Bojakowski, lat 32, handlowiec z Sichowa Dużego (pow. stopnicki), zamieszkały przy ul. Czarnowiejskiej 20. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Przyczyna samobójstwa nie została stwierdzona.

TAJEMNICZY KUFER. Wczoraj rano znalazł posterunkowy policji pod parkanem przy ul. Śląskiej, duży próżny kufer, z wyrwanym zamkiem. Kradzieży takiego kufra dotąd na policji nie zgłoszono.

Z kraju i ze świata

GROBOWIEC BOLESŁAWA ŚMIAŁEGO W OSJAKU. Z Warszawy donoszą 2 bm.: Proboszcz w Osjaku wydał przed kilku miesiącami odezwę i jednocześnie zwrócił się do poselstwa polskiego w Wiedniu, do rządu polskiego i społeczeństwa o zaopiekowanie się grobem króla Bolesława Śmiałego w Osjaku. Onegdaj w ministerstwie robót publicznych odbyła się w tej sprawie konferencja międzyministerjalna z udziałem zastępców min. spraw wojsk., spraw zagr., wyznania i skarbu. Po dyskusji uznano za niezbędne otoczyć opieką grobowiec ten zarówno przez pietyzm dla pamięci jednego z najdzielniejszych królów, ale także i ze względu na to, że grób ten leży na głównym trakcie turystycznym i nie może pozostać w zaniedbaniu. Min. robót publ. w porozumieniu z min. spraw zagr. podejmie dalszą akcję celem zbadania stanu grobu i przedłoży propozycje dotyczące niezbędnych prac. W akcji opieki nad tym grobem powinno wziąć udział całe społeczeństwo, a także należałoby pomyśleć o sprowadzeniu zwłok króla do kraju.

PRZECIW ALKOHOLIZMOWI W SZKOŁACH POWSZECHNYCH. Minister oświaty ogłosił okólnik, który zwrócić powinien powszechną uwagę. Na podstawie opinji lekarzy szkolnych, spostrzeżeń nauczycieli itp., stwierdzono, że wśród dziatwy szkół powszechnych zaczęło się szerzyć w zastraszający sposób pijaństwo. Spory odsetek dzieci co pewien czas się upija, stwierdzono nawet sporadyczne wypadki przychodzenia dziatwy do szkoły w stanie nietrzeźwym (sic!), a niekiedy z butelką wódki w kieszeni(!).

Wobec tego minister poleca kuratorjom szkolnym, aby zwróciły się do nauczycielstwa wszelkiej kategorji o czynne współdziałanie w kierunku szerzenia wstrzemięźliwości wśród młodzieży, o popieranie szkół harcerskich, stowarzyszeń abstynenckich itp. Rodzice powinni uświadamiać dzieci o rujnującym wpływie alkoholu i przez własną abstynencję przyświecać dzieciom przykładem.

KONSULENCI PRAWNI W MIN. ZDROWIA. Z Warszawy donoszą. W ministerstwie zdrowia publicznego utworzona została komisja konsulentów prawnych, złożona z 5 członków, mianowanych przez ministra z pomiędzy urzędników prawników. Przewodniczącym Komisji jest konsulent prawny p. A. Lewicki.

ZAMKNIĘCIE OPERY W WARSZAWIE. Z powodu olbrzymiego deficytu, wynoszącego około miljarda marek, zatwierdził magistrat warszawski wniosek komisji teatralnej co do zamknięcia Opery. Dyrekcja teatrów miejskich przystąpiła do wymawiania kontraktów solistom Opery, chórom, orkiestrze i baletowi.

OKRADZENIE MIESZKANIA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Z Warszawy donoszą 4 bm.: Wczoraj w mieszkaniu marszałka Piłsudskiego dokonano kradzieży; skradziono szereg drogocennych rzeczy, głównie biżuterje, własność p. Julji Piłsudskiej, bratowej marszałka, wreszcie kilka przedmiotów, raczej pamiątkowych niż drogocennych. własność marszałka. Policja jest zdania, że kradzieży dopuścili się zawodowi złodzieje i wdrożyła ścisłe dochodzenia.

W WARSZAWIE ZASTÓJ W HOTELACH. Jak dzienniki warszawskie donoszą, od pewnego czasu w hotelach warszawskich zauważyć się daje dawno nienotowany już objaw, wywołany z jednej strony pewnym zastojem w handlu i przemyśle, z drugiej wygórowanemi cenami, pobieranemi obecnie przez hotelarzy. Jeszcze do niedawno przyjezdnym trudno było zdobywać w hotelach pokoje. Obecnie zaś wszelkie zapotrzebowania w tym względzie są skwapliwie pokrywane, w wielu zaś hotelach zdarza się często, iż parę pokoi stoi pustką.

LIKWIDACJA „KURJ. LWOW.“. Z powodu informacji lwowskiej „Gaz. Por.“ jakoby spółka wydawnicza „Kurj. Lw.“ uchwaliła likwidację tego dziennika, oświadcza „Kurj. Lw.“, że na ostatniem walnem zgromadzeniu spółki wydawniczej postanowiono zlikwidować spółkę w obecnym jej składzie i utworzenie nowego, zharmonizowanego zespołu. O likwidacji pisma nie było mowy.

„Gaz. Por.“ prostując swoją poprzednią informację, dodaje, że w wydawaniu „Kurjera Lwowskiego“ nie nastąpi przerwa i dziennik ten wychodzić będzie nadal pod obecną redakcją.

PROCES PRZECIW UCZNIOM UKRAIŃSKIM. Ze Lwowa donoszą 2 bm.: Onegdaj odbyła się przed sądem przysięgłych we Lwowie rozprawa przeciwko 21-letniemu Janowi Trisce i 19-letniemu Bogdanowi Zańce, uczniowi 8 klasy gimn. w Sokalu, oskarżonym o kolportaż i rozrzucanie odezw tajnej ukr. organizacji „Kobus“, której zadaniem był wszechstronny bojkot tych studentów Ukraińców, którzy zapisali się do polskich wyższych uczelni. Jedną z takich odezw znaleziono przy obu oskarżonych. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych zasądził Triskę na 3 miesiące ciężkiego więzienia, Zańkę zaś uwolnił od oskarżenia.

PRZEMYŚL, 2 maja. (Awantury komunistów w dniu 1 maja. — Morderstwo na tle rodzinnem. — Tyfus w więzieniu sądu okręgowego).

Tegoroczne święto robotnicze, które zwykle w naszem mieście miało przebieg spokojny, zostało zakłócone przez komunistów. Na godzinę 11 przed południem zwołała miejscowa P. P. S. zgromadzenie ludowe do sali „Domu robotniczego“. W toku zgromadzenia wystąpił na trybunę nieznany agitator komunistyczny z Zagłębia Dąbrowskiego. Powstała na sali bójka, a robotnicy polscy z P. P. S. pobili dotkliwie miejscowych działaczów komunistycznych.

Następnie ruszył pochód P. P. S. głównemi ulicami miasta do Rynku, gdzie z okna ratusza przemawiał p. dr Dorocz. Robotnicy ukraińscy i żydowscy odbyli osobne zgromadzenie i nie przyłączyli się do pochodu P. P. S.

Wiadomość, podana przez lwowskie pisma, jakoby uczestnicy zgromadzenia majowego pobili posła Łańcuckiego, jest nieprawdziwa, gdyż nie był on obecny na zgromadzeniu.

W Nowosiółkach, pow. Przemyśl, rozegrała się w ubiegłym tygodniu krwawa tragedja rodzinna. Iwan Terendyj, zamożny wieśniak, chciał sprzedać majątek ziemski. Niezadowolony z tego powodu zięć, Józef Antonik odgrażał się teściowi, a gdy tenże mimo pogróżek majątek sprzedał, rozgoryczony Antonik wpadł w nocy do mieszkania i kilkakrotnom uderzeniem kolbą karabinową w głowę zamordował Terendyja.

W więzieniu tutejszego sądu okręgowego skonstatowano kilka niebezpiecznych wypadków tyfusu.

WYSTAWA PODHALAŃSKA. Z Zakopanego piszą nam: Z inicjatywy artystycznych organizacyj w Zakopanem zawiązał się Komitet, mający na celu urządzenie w czasie od 1 do 15 sierpnia Wystawy podhalańskiego przemysłu artystycznego w porozumieniu z generalnym delegatem Polski na wystawę sztuki dekoracyjnej w Paryżu, p. Jerzym Warchałowskim. Wystawa wyznaczona na czas pełnego sezonu letniego w Zakopanem, obejmująca wytwórczość całego Podhala, tak ludową, jak i zorganizowanych warsztatów, będzie niewątpliwie ważnym krokiem w kulturalnym rozwoju ziemi u stóp Tatr i przyczyni się niemało do podniesienia miejscowego przemysłu artystycznego.

GŁÓD NAD WOLGĄ. „Ekonomiczeskaja Żyzń“ donosi, że ludność republiki tatarskiej nad Wołgą przeżywa straszliwą klęskę głodową. Około miljona mieszkańców żywi się wyłącznie surogatami, a przeszło ⅓ tej liczby nie posiada nawet surogatów i stoi w obliczu śmierci głodowej. Nawet zapasy żołędzi już zjedzono i pozostała tylko kora drzewna. Oprócz tego wśród ludności tatarskiej panuje epidemja ospy i malarji.

ZGON LUDWIKA LEGERA. W Paryżu zmarł w 80 roku życia Ludwik Leger, prof. College de France i szkoły woj., czł. Akademji „des belles letres“.

PROGNOZA NA SOBOTĘ. Pogodnie, lub dość pogodnie, cieplej, słabe wiatry miejscowe.

ZBIÓRKA DARU NARODOWEGO 3 MAJA NA RZECZ T. S. L. na ulicach miasta, według dotychczasowego obliczenia, przyniosła z samego Krakowa 29,179.164 mk.

OFIARA NA BUDOWĘ OBSERWATORJUM. P. Jan Turno ze Słomowa w Poznańskiem z okazji ślubu swego bratanka Jerzego z p. Marją Kingą Bal, wpłacił na ręce prof. Banachiewicza 2,000.000 marek na Obserwatorjum narodowe imienia Kopernika.

DAR NA POGOTOWIE RATUNKOWE. Z okazji 40-letniego jubileuszu dyrektora fabryki wódek „Krakus“ p. Seidenfraua, personal urzędniczy w fabryce złożył na rzecz Pogotowia ratunkowego 500.000 mk.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 4631 Pamięci Michała Mieszkowskiego z Krakowa żona i dzieci; 4632 Dla uczczenia Anieli i Tadeusza Świeżawskich — brat; 4633 i 4 (2 ceg.) Pamięci Jadwigi Rózyckiej, szk. real. żeńska H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu; 4635 Ku czci koleżanki Anieli Świeżawskiej, naucz. szk. handl. żeń. w Sosnowcu; 4636 Anieli Świeżawskiej, przyjac. młodzieży — uczenice; 4637 Nauczycielstwo i uczenice szk. handl. żeń. im. kr. Jadwigi w Sosnowcu; 4638 Wilhelm i Czesław Kozietulscy, Walerja i Andrzej Kołaczowie w Krakowie i 4639 Jadwiga i Aleksander Lewiccy w Drohobyczu.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premjera sensacyjnej nowości włoskiej L. Pirandello pt. „Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora“ z pp. Bednarzewską, Gallową, Klońską, Bracką, Zbuckim, Szymańskim, Krasnowieckim oraz reż. Sosnowskim w rolach głównych.

OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę 5 maja o godz 7·45 wieczorem „Lohengrin“, występ znakomitej primadonny opery warszawskiej i scen zagranicznych Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej. Dyrekcji udało się pozyskać świetną przedstawicielkę partji Elzy, którą zdobyła europejską sławę, tylko na jeden występ. W niedzielę 6 bm. po południu prześliczna „Bajadera“, która w obecnym sezonie zdobyła rekord powodzenia, z występem N. Nadieżdiny. W niedzielę wieczorem występ Ignacego Dygasa, pierwszego bohaterskiego tenora opery warszawskiej, niezrównanego w partji Eleazara w „Żydówce“ ze współudziałem najlepszych sił naszej sceny.

Z TEATRU „BAGATELA“. Dziś (sobota) dwa przedstawienia: po południu po cenach zniżonych „R. H. Inżynier“ B. Winawera z pp. Węgierko i Malicką na czele. Wieczorem komedja F. Gandery „Wesele Arletty“.

„ZMARTWYCHWSTANIE“ K. ROSTWOROWSKIEGO W BIELSKU. W dniu 3 maja podjął i dokonał krakowski teatr niełada wysiłku, grając u siebie dwukrotnie dwa wielkie dzieła zespołowe: „Wesele“ i Zmartwychwstanie“, a nadto swoimi siłami IV akt „Zmartwychwstania“ w Bielsku na uroczystym wieczorze, urządzonym tam z racji święta 3 maja. Podniosły fragment poetycznego dzieła w świetnem wykonaniu pp. Brackiego, Szymańskiego i Senowskiego, zrobił na patrjotycznej publiczności kresowej wielkie wrażenie. Artystów oklaskiwano gorąco, dziękując im za wielki trud przybycia po graniu w Krakowie dla zaznajomienia kresów z utworem Rostworowskiego. Dodać należy, że fragment „Zmartwychwstania“ grano w dekoracjach specjalnie dla Bielska namalowanych w teatrze krakowskim.

WIECZÓR CHOREOGRAFICZNY BALETU ROSYJSKIEGO. Dnia 9 bm., tj. we środę, odbędzie się w Teatrze miejskim im. Słowackiego jedyny występ baletu rosyjskiego. Wystąpią: primaballerina teatrów petersburskich p. Anna Zabojkina, artystka baletu moskiewskiego Halina Pawłowa (młodsza) oraz artysta Teatru Wielkiego i baletmistrz teatrów stołecznych Rem. Remisławski. Program obejmuje między innemi: Saint Saënsa „Umierający łabędź“ i „Bacanalia“, Alabjew: Klasyczne warjacje „Słowik“, Wieniawski: „Mazur“, Grieg: „Tańce norweskie“, Brama: „Tańce węgierskie“, Moszkowski: „Taniec hiszpański“ i in. Bilety wcześniej nabywać można w kasie teatru miejskiego.

ZABAWA OGRODOWA. Towarzystwo wzajemnej pomocy służby miejskiej w Krakowie urządza w niedzielę, 6 bm. w parku Krakowskim zabawę ogrodową z niespodziankami, jak: strzelnica, japońskie koło szczęścia, poczta ogrodowa i wiele innych. Początek o godz. 2 po poł. Muzyka wojskowa pułku kolejowego. Czysty dochód przeznaczony na fundusz wdów i sierót po członkach Tow. W razie niepogody zabawa odbędzie się w miesiącu czerwcu br.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota, 5 bm.: „Sześć osób dramatu w poszukiwaniu autora“.

Nedziela, 6 bm. po poł.: „Czupurek"; wieczorem: „Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora".

TEATR OPERA I OPERETKA:

Sobota, 5 bm.: „Lohengrin".
Niedziela, 6 bm. po poł.: „Bajadera"; wieczorem: „Żydówka".

TEATR „BAGATELA".

Sobota, 5 bm. po poł.: „R. H. Inżynier"; wieczorem: „Wesele Arletty".
Niedziela, 6 bm. po poł.: „Zdobycie Berg op Zoom"; wieczorem: „Wesele Arletty".

Teatr „Bagatela"

„WESELE ARLETTY". Komedja w 3 aktach Fel. Gandery.

Nieznany dotychczas na krakowskich scenach Feliks Gandery, jest jednym z tych licznych naśladowców klasycznej spółki farsistów Caillaveta i de Flersa, z których, rozbity już dziś niestety przez śmierć Gastona de Caillaveta, warsztat teatralny mógł być dumny. „Wesele Arletty" jest przemiłą sztuką, malowaną w słońcu, stapiającą pierwiastek wesołości i humoru czysto paryskiego z rzadkim u Francuzów sentymentem. Ze skojarzenia tych dwóch czynników złożył się tętniący humorem, przetykany lirycznym sentymentem kawałek teatralny, który w Paryżu przez pół roku nie schodził z afisza, a i u nas, w warszawskim Teatrze Polskim, osiągnął powodzenie rekordowe.

Zbogacona parwenjuszka, p. Millois, fabrykantka „makaronu na jajach", osoba bardzo energiczna i rezolutna, marząca o wydaniu swej jedynaczki za arystokratę, dopięła po licznych zabiegach celu i znalazła zięcia w osobie hrabiego Raula de Trembly Matour. Sztuka zaczyna się w chwili, gdy urocza Arletta w ślubnym stroju wraca z kościoła po dokonanej ceremonji, a zebrani goście składają uszczęśliwionej matce życzenia. Niezadowoloną jest tylko Arletta, która kocha skrycie kuzynka swego, Marka. Wychodzi ona za hrabiego, ale kuzynkowi przyrzeka, że w najbliższym czasie zerwie to małżeństwo konwenansowe, narzucone jej przez matkę. Zamysłom młodej hrabiny przychodzi w pomoc szczęśliwy przypadek. Na weselu zjawia się komisarz policji i ku rozpaczy matki, a dzikiej radości córki, oznajmia, że przyszedł aresztować rzekomego hrabiego Raula, który jest z zawodu kelnerem i jako oszust, pragnący wejść w posiadanie majątku, ożenił się pod przybranem nazwiskiem z panną Millois.

Ale szczęśliwy przypadek chce, że istnieje prawdziwy hrabia Raul de Trembly i ten na razie przynajmniej jest zgodnie z prawem małżonkiem Arletty. Dopóki pomyłka się nie wyjaśni, oszust nie zostanie osadzony, a małżeństwo unieważnione. Arletta jest małżonką i tytularną hrabiną.

Że jednak jest z natury osóbką niecierpliwą i nie chce swego kuzynka, Marka, narażać na męki zbyt długiego czekania, postanawia uciec z Markiem pod dach swego prawnego a nieznanego jej osobiście małżonka, aby go skłonić do przyspieszenia rozwodu.

Następnego więc dnia przed rezydencją hrabiego de Trembly staje samochód, wiozący Arletę i Marka. Autentyczny hrabia, młody dziwak, zaskoczony, nie wie, jak wybrnąć z sytuacji. Odludek, który wyrzekł się świata z powodu jakichś rozgoryczeń miłosnych, przystojny i wcale zajmujący, jako mężczyzna, ślubował sobie kawalerstwo do zgonu, urozmaicane wizytami jednodniowemi różnych przygodnych przyjaciółek. Wiadomość, że jest żonatym z łaski złodzieja, który mu przed rokiem skradł dokumenty, pada nań, jak grom. — Z początku traktuje młodą parę opryskliwie — ulegając jednak urokowi pięknej dziewczyny, oswaja się z sytuacją. Zdecydowany jest pomóc młodej parze do szczęścia, nie bez ukrytej myśli, że może szczęśliwy przypadek odmieni przeznaczenie losu. A przewidujący wszystko stary sługa, Gilbert, pragnący na gwałt ożenić swego pana, lokuje przybyłych gości nie we wspólnej sypialni, ale każdo oddzielnie. I okazało się, że uczynił dobrze. Bo, gdy wszyscy troje powrócili do Paryża, a hrabia Raul przyspieszył uzyskanie rozwodu i zajął się urządzeniem gniazdka dla swoich pupilów, okazało się w chwili rozstania, że Arletta kocha się nie w swoim kuzynku, ale w autentycznym hrabi Raulu, swoim tytularnym mężu. A że płochy kuzynek nie wziął tej odmiany uczuć Arletty tragicznie, więc mama Millois zostaje tym razem już bez przeszkód i nieodwołalnie teściową hrabiego.

Komedję grano wyśmienicie. Panna Malicka czarowała wdziękiem i szczerością, a w scenach uczuciowych aktu III. rozwinęła tyle wdzięku i sentymentu, ile naprawdę trzeba było, aby ujarzmić twardego Raula. P. Kwiatkowski doskonale przeprowadził swego Raula od rubasznych manier odludka do pełnego galanterji epuzera arystokratycznego, kreśląc artystycznie i pomysłowo linję przemiany. P. Solarski byłby doskonałym Markiem, gdyby nie był nadużył gry mimicznej, przechodzącej u niego czasem w wyraz bezmyślnej naiwności. Świetnym był p. Wysocki w roli starego lokaja, a panna Romowna w roli Sylwiny przemówiła wyrazem talentu, który ma prawo do żywszej opieki reżyserji. Gładko i składnie zgranego zespołu dopełnili pp.: Turski (reżyser), Kliszewski, Kaden i Pietruszyński z doskonałym rezonerem p. Winklerem na czele, oraz panie: Ordyńska (niezrównana p. Millois), Gorayska i Trojanowska.

W. Pr.

Ze sportu

Kraków, 5 maja.

CRACOVIA—WISŁA 1:1 (1:1).

Zawody na zasilenie funduszu P. Z. P. N. A że spotkaniu Cracovia—Wisła zawsze stanowią atrakcję w świecie footballowym i cieszą się liczną frekwencją widzów, więc i czwartkowe zawody ściągnęły niebywałe masy publiczności.

Przebieg zawodów nie przyniósł nic nadzwyczajnego. Obie drużyny siliły się na zaznaczenie swej przewagi i osiągnięcia odpowiedniego rezultatu i obie drużyny osiągnęły też wynik, odpowiadający ich sile i umiejętności. Do pauzy była gra zmienna i w tym też okresie obie drużyny zdobyły po jednej bramce. Po pauzie zaś przewaga zupełna była Cracovii, lecz atak jej nie umiał przedrzeć się przez znakomicie grającą pomoc i obronę Wisły i osiągnąć rezultatu, odpowiedniego tej przewadze. Publiczność z rozmaitem uczuciem opuszczała boisko.

Zawody prowadził p. Lustgarten — dobrze. Rogów 7:2 (2:2) na korzyść Cracovii.

MAKKABI—JUTRZENKA 1:0 (1:0).

I te zawody nie odpowiedziały zainteresowaniu, z jakiem ich oczekiwano. Gra przeważnie otwarta, z widoczną lekką przewagą Makkabi. Drużyna Jutrzenki zawiodła oczekiwania, iż zdoła osiągnąć kilkucyfrowe zwycięstwo. Atak jej, zbyt lekko grający, nie umiał wyrównać nawet utraconej bramki. U Makkabi widoczna jest staranna praca nad sobą. Zwycięstwo jej zasłużone. — Sędziował p. Wojakowski.

INNE WYNIKI.

Praga. Slavia—Sparta 1:1 (1:0). Sparta wyrównuje rzutem karnym.

Lwów. Pogoń—Czarni 5.0 (2:0). Lechja—Hasmonea (1:1 (0:1).

Odznaczenia trzeciomajowe

Z okazji święta narodowego dnia 3 maja prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Rady ministrów i stosownie do ustawy z dnia 4 lutego 1921 r. i z 28 kwietnia 1922 roku, nadał odznaki orderu „Odrodzenia Polski" następującym osobom:

WIELKĄ WSTĘGĘ ORDERU (I. klasa) otrzymali „za zasługi położone około ustalenia granic Rzeczypospolitej": Roman Dmowski, b. poseł na sejm ustaw., J. I. Paderewski, b. prezes min., Ant. Ponikowski, b. prezes min., jen. Wł. Sikorski, prezes min., Konst. Skirmunt, poseł Rzeczypospolitej w Londynie, Al. Skrzyński, minister spraw zagr., Maurycy Zamoyski, poseł Rzeczypospolitej w Paryżu i jenerał Lucjan Żeligowski.

ODZNAKI KAWALERA KRZYŻA KOMANDORSKIEGO Z GWIAZDĄ (II. klasa) otrzymali: Dr L. Biliński, b. min. skarbu, prof. dr M. Bobrzyński, prof. dr Fr. Bujak inż. Zygm. Chmielewski, b. podsekretarz stanu w min. rolnictwa, Bernard Chrzanowski, b. minister roln., Artur Zaremba Cielecki, prezes zarządu gł. Tow. Kółek roln. w Małopolsce, prof. dr St. Estreicher, b. rektor uniw. Jag., prof. dr Franc. Ksaw. Fierich, prezydent komisji kodyfikacyjnej, dr Kazim. Gałecki, wojewoda krakowski, prof. dr Emil Godlewski (sen.), prof. dr Alfred Halban, b. poseł do sejmu ustaw., Stanisław Janicki, b. min. rol., Władysław Kiślański, prezes rady i zarządu Centr. Zw. pol. przem. górnictwa, handlu i finansów, prof. dr Kazimierz Kostanecki, b. rektor uniw. Jag., prof. Jan Kucharzewski, Seweryn Ludkiewicz, prezes G. U. Z., Tad. Łopuszański, wicemin. W. R. i O. P., prof. Jan Łukasiewicz, rektor uniw. warsz., dr Kazimierz Morawski, I. prokurator w sądzie najw., Aleksander Meysztowicz, dyrektor Banku Ziemskiego w Wilnie, Bol. Miklaszewski, dyr. depart. szkolnictwa zawodowego M. W. R. i O. P., jen. dyw. Kajetan B. Olszewski, sekretarz orderu „Odrodzenie Polski", ks. biskup Sebastjan Pelczar, Ferd. Radziwiłł, ordynat na Antoninie i Ołyce, inż. Miecz. Rybczyński, podsekretarz stanu M. R. P., dr Michał Siedlecki, b. rektor uniw. w Wilnie, Wł. Skrzyński, poseł Rzplitej przy Watykanie, Bron. Sobolewski, prokurator sądu najw. b. min. sprawiedliwości, dr Franc. Stefczyk, nacz. dyr. centr. Kasy Kółek roln., dr Władysław Stesłowicz, b. min. P. i T., Leon Supiński, prezes sądu apelacyjnego w Warszawie, Jan Zdz. Tarnowski, b. prezes Tow. roln. w Tarnowie, Antoni Wieniawski, przewodn. biura delegacji polskiej na konf. w Genui, dr Władysław Wróblewski, poseł Rzplitej w Waszyngtonie, August Zalewski, poseł Rzplitej przy Kwirynale.

(Dalsze odznaczenia zamieścimy w następnych numerach dziennika Przyp. Red.).

ZŁOŻENIE WIEŃCA NA SARKOFAGU KS. JÓZEFA.

Kraków, 5 maja.

We czwartek 3 bm. o godz. 12 w południe, prezydent m. Federowicz w otoczeniu wszystkich wiceprezydentów złożył na sarkofagu ks. Józefa Poniatowskiego w krypcie wawelskiej, dwa wieńce, nadesłane z Warszawy w związku z odsłonięciem pomnika ks. Józefa. Pierwszy wieniec nosił na szarfie napis: „Księciu Józefowi Poniatowskiemu rada miasta i magistrat m. Warszawy w dniu 3 maja 1923 r.". Na szarfach drugiego wieńca widniał napis: „Komitet wzniesienia pomnika ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie w dniu 3 maja 1923". Aktu złożenia wieńców dokonał prezydent Federowicz w obecności kanonika kapituły katedralnej ks. dra Korzonkiewicza.

NA PRZYJĘCIE MARSZAŁKA FOCHA W KRAKOWIE.

Towarzystwo Przyjaciół Francji w Krakowie przygotowuje adres powitalny na przyjazd marszałka Focha do Krakowa. Autorem adresu który podpiszą przedstawiciele wszystkich władz i instytucyj krakowskich, jest sędziwy prezes Polskiej Akademji Umiejętności dr Kazimierz Morawski. Adres składa się z 6 arkuszy, oprawionych w pergamin i zdobnych w winiety, przedstawiające gmachy starego Krakowa. Rysunki wykonane są piórkiem i akwarelą przez architekta Mączyńskiego. Adres będzie wręczony marszałkowi Fochowi na raucie u jen. Szeptyckiego.

Jak się dowiadujemy, architekci Wojtyczko i Mayer, przygotowali plany na wybudowanie bramy triumfalnej u zbiegu ul. Lubicz i Pawiej.

Bilety wstępu na uroczystości, związane z pobytem marszałka Focha w Krakowie, wydawać będzie od środy 9 bm. sekretarz prezydjalny magistratu p. Strasik od godz. 10—2 popoł. w sekretarjacie prezydjum. Bilety imienne na raut w Starym Teatrze będą rozesłane pocztą.

Pobyt marszałka Focha w Warszawie

Warszawa, 4 maja (PAT). Dziś od rana marszałek Foch w towarzystwie jenerała **Sosnkowskiego** zwiedził szkołę podchorążych i szkołę sztabu generalnego. O godz. 12 przybył do gmachu muzeum wojskowego. Na podwórzu gmachu stanęła kompanja szkoły oficerskiej piechoty. U wejścia oczekiwał marszałka dyrektor Muzeum p. Gembarzewski. Marszałek Foch w towarzystwie jen. Sosnkowskiego, jen. Duponta i świty francuskiej i polskiej zwiedzał kolejno sale muzeum, oprowadzany przez dyr. Gembarzewskiego i jen. Sosnkowskiego. Gdy następnie marszałek wyszedł na podwórze, ukazał mu się las sztandarów pułków polskich i godła hufców polskich z pod Kircholmu, Wiednia i z czasów ks. Józefa. Orkiestra odegrała hymn, a marszałek salutował sztandary mieniem republiki francuskiej.

Następnie marszałek udał się do uniwersytetu, gdzie u wejścia powitał go rektor Łukaszewicz z dziekanem wydziału prawa Strassburgerem. Poprzedzany godłami uniwersyteckiemi marszałek udał się do auli, gdzie rektor Łukaszewicz powitał marszałka po francusku następującem przemówieniem:

„Mówi stare przysłowie: Gesta Dei per Francos. Tak jest, w wojnie o wolność i sprawiedliwość Twoja głowa zwyciężyła. Polska zawdzięcza Ci dużo i cieszy się, że może Cię witać tutaj. Uczelnia stołeczna nadała Ci najwyższy tytuł, jakim rozporządza: doktorat honoris causa. Młodzież, która niedawno jeszcze biła się o wolność, zdobywa dziś wiedzę i kulturę. Chcemy pozostać w łączności z Tobą, panie marszałku, i dziękujemy Ci z głębi serca za odwiedzenie nas".

Następnie dziekan Strasburger imieniem wydziału prawa powitał marszałka, jako bojownika o wolność i sprawiedliwość. Wreszcie student Jan Baliński złożył marszałkowi wyrazy czci i miłości, jaką dlań żywi młodzież polska, która do niedawna walczyła pod jego naczelną komendą, a która teraz wita go pośród siebie. Przy tych słowach delegacja młodzieży wręczyła marszałkowi akt hołdowniczy.

Marszałek Foch odpowiedział:

„Jestem bardzo wzruszony i ucieszony szczerem powitaniem. Dziękuję z głębi serca. Pokój, który wywalczyliśmy, wymaga usilnej pracy".

Przy tych słowach zerwała się burza oklasków i entuzjastyczne okrzyki na cześć marszałka.

Po opuszczeniu uniwersytetu marszałek udał się na śniadanie do Belwederu, do prezydenta Rzeczypospolitej.

WRĘCZENIE MARSZ. FOCHOWI DYPLOMU HONOROWEGO OBYWATELSTWA.

Warszawa, 4 maja (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 5 po poł. odbyła się w sali Rady m. uroczystość wręczenia marszałkowi Fochowi **dyplomu honorowego obywatela stolicy,** wobec przedstawicieli Rady m., najwyższych sfer duchowieństwa, wojskowości, władz cywilnych, cechów ze sztandarami itd.

Wręczając marszałkowi dyplom, w podniosłych słowach przemówił prezes Rady m. **Baliński** w języku francuskim, kończąc swoją mowę, powtórzonym przez zebranych okrzykiem na cześć Francji i marszałka.

Imieniem komitetu obywatelskiego wręczył następnie marsz. Fochowi p. Świerzyński medal złoty, z podobizną pomnika Poniatowskiego z jednej i marsz. Focha z drugiej strony.

Marsz. **Foch** dziękując serdecznie, wspomniał o roli, jaką Polska odegrała w czasie wojny światowej wogóle, a Warszawa w szczególności. Jak dotąd, tak i nadal **Francja nie zawiedzie przyjaźni z Polską.** „Wspólnie pracować będziemy **nad szczęściem Polski i Francji".**

Następnie **liczne delegacje** składały wyrazy hołdu i cenne upominki. Oprócz stowarzyszeń warszawskich, wyrazy hołdu złożyły: Związek miast polskich, włościanie i ziemianie, bratnie pomoce i w. i.

PROGRAM DNIA DZISIEJSZEGO.

Warszawa, 4 kwietnia (PAT). Jutro dnia 5 bm. marszałek Foch będzie na śniadaniu u ministra spraw zagranicznych o godz. 13.30. O godz. 20 odbędzie się galowe przedstawienie w Teatrze Wielkim, urządzone przez Warszawę na cześć marszałka. O godz. 23.30 odbędzie się raut, wydany dla marszałka u szefa misji wojskowej fracuskiej, jen. Duponta. Dnia 6-go bm. o godz. 10.30 marszałek Foch będzie na mszy św. w kaplicy szkoły podchorążych, poczem na akademji, urządzanej przez Tow. wiedzy wojskowej. O godz. 20 odbędzie się obiad u posła francuskiego. O godz. 23.45 marszałek odjedzie do Poznania.

WRAŻENIE MARSZAŁKA FOCHA.

Warszawa, 4 maja (PAT). „Kurjer Polski" donosi, iż w rozmowach z najbliższem otoczeniem marszałek Foch wyraził kilka razy zadowolenie z powodu **niezwykle serdecznego przyjęcia, jakiego doznał w Polsce.** Przejazd z Dziedzic do Warszawy wywołał w nim podziw, **a zupełnie zaskoczony był imponującem powitaniem** w Warszawie. Foch podkreślił, że nie przypuszczał, aby Warszawa była miastem o tak wielkim zakroju na miarę europejską, w niczem nie ustępującą innym stolicom, tętniącem bujnem, wszechstronnem życiem. Wogóle cała Polska, widziana dotychczas przelotnie, zrobiła na nim wrażenie **państwa o wielkiej sile rozpędu i żywotności, ujawnianej na każdym kroku. Nie znać w Polsce ani śladu długoletniej niewoli,** ani skutków wojny. Ze specjalną serdecznością **odnosi się marszałek Foch do marszałka Piłsudskiego i prezesa Rady ministrów jen. Sikorskiego,** znanych mu już z czasów wizyt we Francji. Jenerałowi Sikorskiemu wyraził marszałek Foch szczerą radość, że właśnie tego, którego zasługi obywatelskie wysoko ceni, zastał na stanowisku szefa rządu.

JEN. SIKORSKI DO JEN. WEYGANDA.

Warszawa, 4 maja (AW). Jenerał Weygand, który z powodu nominacji na komisarza francuskiego w Syrji nie mógł przybyć na uroczystość narodową, nadesłał list usprawiedliwiający swoją nieobecność z zapewnieniami szczerej **przyjaźni, jaką żywi dla Polski.** W odpowiedzi Sikorski wysłał telegram do Beirutu, **w którym nawiązując do pamiętnych chwil z 1920 roku oraz do święta narodowego przesłał Weygandowi serdeczne pozdrowienia.**

PRZYJAZD ANGIELSKIEGO SZEFA SZTABU DO POLSKI.

Londyn, 4 maja (PAT). **Szef angielskiego sztabu generalnego lord Cavan przybędzie w tym miesiącu do Polski** w odpowiedzi na wizytę w roku zeszłym w Anglji jen. Sikorskiego, wówczas szefa sztabu generalnego polskiego. Lord Cavan ma przybyć dnia 15 maja do Krakowa, gdzie będzie na przeglądzie polskich pułków kawaleryjskich. Dnia 17 bm. będzie na lunchu u jen. Sikorskiego, odwiedzi szkołę wojenną, złoży wizytę prezydentowi państwa i będzie na obiedzie u marszałka Piłsudskiego. Następnie zwiedzi muzeum wojskowe i obóz w Rembertowie. Odjazd lorda Cavana nastąpi dnia 20 bm.

Zaatakowanie polskiej straży granicznej przez wojska litewskie

Warszawa, 4 maja (PAT). Dnia 15 kwietnia koło godz. 7.15 na odcinku 2/7 z bataljonów straży granicznej **była zaatakowana placówka Nr. 4 w miejscowości Zerwiszki-Gruszce przez regularny oddział litewskiej kawalerji i piechoty. Kawalerji było przeszło 100 jeźdźców, piechoty około 200 ludzi.** Kawalerja atakowała placówkę z prawego i lewego skrzydła, piechota z przodu w 4 linjach. Placówka zdołała dzielnie **oprzeć się przemocy atakujących.** Po kilku salwach piechota i kawalerja w nieporządku zaczęła **cofać się w stronę litewską przez wody i błota.** Według przypuszczenia, po stronie wojska litewskiego były dotkliwe straty w zabitych i rannych, których starano się wywieźć. Placówka w sile 20 ludzi **przeszła dzielnie do kontrataku, lecz większego starcia nie mogło być, gdyż oddziały litewskie cofały się,** zmuszając cywilnych, aby ich wywozili. Z naszej strony ani w zabitych ani w rannych **nie było żadnych strat.** Placówka zdobyła 2 konie kawaleryjskie.

ZJAZD GRUPY DĄBSKIEGO.

Warszawa, 4 maja (Tel. wł.) Dnia 6 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd okręgowy P. S. L. „Piast", okręgu warszawskiego. Referować będą posłowie Dąbski, Wilkoński, Anusz i inni. Zjazd ten będzie miał **duże znaczenie i wpływ na stosunek „Piasta"** na nowe kombinacje narodowe.

W ostatnim numerze „Gazety Lwowskiej" zamieszcza poseł Dąbski artykuł, w którym gorąco domaga się **zjednoczenia obu stronnictw ludowych.**

NIEZWYKŁY ZJAZD W RZYMIE.

Wiedeń, 4 maja (PAT). „N. W. Tagblatt" donosi z Berlina: Wedle relacyj z Rzymu, prezydent Mussolini konferował z ambasadorem Avezzano, który od kilku dni bawi już w Rzymie. Oczekują tam również przybycia londyńskiego ambasadora markiza della Torretta. — **W poniedziałek ma przybyć do Rzymu angielski minister spraw zagranicznych Curzon i premjer Bonar Law.** W związku z tym zjazdem odbędą się narady, **którym przypisują wielkie znaczenie dla stosunków angielsko-włoskich.**

ODRZUCENIE PROPOZYCYJ NIEMIECKICH

Paryż, 4 maja (PAT). Nota francuska została wysłana wczoraj do Brukseli. Nota ta określa powody, **dla których propozycje rządu Rzeszy nie są do przyjęcia. Ewakuacja zagłębia Ruhry, którą kanclerz Cuno postawił jako pierwszy warunek wszelkiej dyskusji, czyni niemożliwą do przyjęcia ofertę niemiecką i uczyni również niemożliwemi do przyjęcia wszelkie ewentualne późniejsze propozycje.** Sojusznicy uważają za właściwe zatrzymać zastawy, które wzięli po trzech latach bezowocnej cierpliwości dla dania odpowiedzi na stanowisko Niemiec, zajęte w sprawie wypłaty odszkodowania. Propozycje, przedstawione przez kanclerza Cuno, **nie dają żadnych pozytywnych gwarancyj dobrej woli ze strony rządu Rzeszy.** Podana zaś cyfra oznacza bardzo znaczne obniżenie warunków spłat ustalonych w r. 1921. Dodatkowe żądania, sformułowane w nocie niemieckiej, są sprzeczne z postanowieniami traktatu wersalskiego. Rząd francuski prześle dziś do Londynu i Rzymu tekst tej odpowiedzi na notę, która w piątek wieczorem, albo w sobotę rano będzie wysłana do Niemiec.

Różne wiadomości polityczne

PRZYJĘCIE MISJI ŁOTEWSKIEJ. Donoszą z Warszawy: We wtorek odbyło się przyjęcie łotewskiej delegacji przemysłowej przez ministra spraw zagranicznych. Pierwszy toast wzniósł poseł łotewski, Nuksza, który wskazał na konieczność najintenzywniejszego rozwinięcia stosunków przemysłowych i handlowych między Polską a Łotwą i toastował na pomyślność i rozwój przemysłu polskiego. Odpowiadał wiceminister spraw zagran. Strassburger. Następnie przemawiał były minister rolnictwa, członek sejmu łotewskiego redaktor Brisva Semi i wiceprezydent miasta Rygi, Krieves, który przywiózł dla Polski pozdrowienia od Rygi i miast prowincjonalnych i zakończył okrzykiem: Niech żyje Polska niepodległa! Zebranie przeciągnęło się do północy.

ODZNACZENIE ORDEREM RUMUŃSKIM. Z Warszawy donoszą. Dnia 27 ub. m. poseł rumuński p. Horesco odwiedził w min. spraw zagranicznych naczelnika wydziału ekonomicznego, p. Wacława Olszewicza i wręczył mu wielki krzyż Korony rumuńskiej.

JENERAŁ LE ROND W RUMUNJI. Z Czerniowiec donoszą 1 bm.: Jenerał Le Rond przybył tu z Polski. Na granicy polsko-rumuńskiej powitany został przez przedstawicieli ministrów wojny oraz spraw zagranicznych. W Czerniowcach na cześć jen. Le Ronda odbył się bankiet, wydany przez oficerów garnizonu. Jenerał Le Rond odjechał następnie do Jass.

PODZIAŁ MIENIA PAŃSTWOWEGO W GDAŃSKU. Międzysojusznicza komisja dla podziału mienia państwowego w Gdańsku dokonała ostatecznego podziału między Polskę a Gdańsk stoczni i głównych warsztatów kolejowych. Jednocześnie Polska i Gdańsk przelewają prawo eksploatacji tych zakładów na międzynarodowe towarzystwo akcyjne, w formie kontraktu dzierżawnego, obowiązującego na lat 50. Pozatem komisja przydzieliła Gdańskowi zakład poprawczy Konrada Hammera i budynek, znajdujący się na terenie starej gazowni. Sprawa „Bauern Banku" nie została jeszcze rozstrzygnięta, gdyż rząd niemiecki nie nadesłał dotąd swojej odpowiedzi.

AMNESTJE W ROSJI. Z okazji święta 1 maja wszechrosyjski centralny komitet wykonawczy ogłasza dwa dekrety amnestyjne. Pierwszy darowuje karę osobom, które w czasie najścia Finlandczyków na Karelję przemocą uprowadzone zostały do Finlandji, drugi umarza procesy z mocy wyroku za niewypłacanie podatków w produktach żywnościowych (prodnaloga). Dekret uwzględnia zresztą tylko niektóre nieliczne kategorje włościan a mianowicie rodzin żołnierzy armji czerwonej, inwalidów wojennych itp.

BURZLIWY 1 MAJA W PARYŻU. Dzień 1 maja w Paryżu nie upłynął tak spokojnie, jak tego należało oczekiwać. W wielu miejscach przyszło do starć manifestantów z policją. Prefektura policji donosi, że w ciągu dnia zostało zranionych 61 urzędników policyjnych. Jeden z agentów policyjnych został zasztyletowany. 25-ciu manifestantów władze policyjne aresztowały, a z tych 14 zatrzymano w aresztach.

PROCES CACHINA. Z Paryża donoszą 2 bm.: Rząd postanowił postawić przed trybunałem sprawiedliwości za spisek przeciw bezpieczeństwu państwa deputowanego Cachina oraz innych kierowników partji komunistycznej, aresztowanych w styczniu z powodu kampanji, prowadzonej przeciwko zajęciu zagłębia Ruhry. Śledztwo ustaliło, że akcja prowadzona przez oskarżonych miała podkład międzynarodowy.

KRÓLESTWO ANGIELSCY W RZYMIE. Oficjalnie ogłoszono w Rzymie, że angielska para królewska przybędzie do Rzymu dnia 7 maja. Król Jerzy zwiedzi pola bitew pod Asiago.

Dział ekonomiczny

* **KOMISJA LIGI NARODÓW DLA KOMUNIKACJI I TRANZYTU W GENEWIE** ukończyła swe prace i ustaliła tekst wielu punktów układu międzynarodowego w sprawie kolejnictwa, ruchu tranzytowego, energji elektrycznej i wyzyskania sił wodnych. Projekty te mają być przedłożone dotyczącym rządom oraz następnej sesji ogólnej konferencji dla komunikacji i tranzytu, która zbierze się dnia 15 września w Genewie.

* **KONFERENCJA KOLEJOWA W BERNIE SZWAJC.** Z Berna szwajc. donoszą: Otwarto tu konferencję międzynarodową dla rewizji kolejowego układu frachtowego. W konferencji bierze udział 18 państw.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Dla obcych walut i dewiz tendencja mocna, przy spadku marki niemieckiej, co wskazuje znów na haussę dolara w Berlinie. Szczególnie podrożał dolar (blisko 1000 punktów) także Szwajcarja (+100), Włochy (+50), mocniejszy też Wiedeń i cokolwiek Praga. Berlin stracił przeszło 20 punktów. Rynek akcyj przemysłowych i handlowych bez większych zmian. Tendencja dość niejednolita. Większością papierów robiono po kursie utrzymanym, niektóremi znów po kursie mocniejszym albo słabszym. W większem zainteresowaniu Siersza górnicza, Syndykat koszykarski, Trzebinia mydło, Automotor, Ćmielów i F. T. H.

W akcjach bankowych sensacją jest Komercjalny, których w dwóch zebraniach zrobił 15.000 punktów (wczoraj od 12.000—19.000), zwyżkowy był również Przemysłowy (30.000—31.000), Małopolski kupowano po 21.200—24.000, Ziemski Kredytowy po 26.000—22.000, Powszechny Kredytowy po 18.000. Papiery procentowe bez obrotów.

CEDUŁA KURSOWA

z dnia 4 maja 1923

Waluty i dewizy:

	Gotówka		Czeki	
Dolary St. Zj.	47000	48500	47000	48500
	Transakcja			48000
Funty szterl.	215000	225000	215000	225000
Floreny holend.			18000	19000
Franki francuskie	3100	3250	3100	3250
Franki belgijskie	2750	2850	2750	2850
Franki szwajc.	8500	8700	8600	8800
Liry włoskie	2300	2400	2300	2400
Marki niemieckie	1'20	1'40	1'20	1'40
Korony austr.	0'62	0'70	0'62	0'70
Korony czeskie	1350	1450	1350	1450

Akcje Tow. handl. i przem.

			Transakcja
Pol. Tow. handl.	15000	20000	18000—19000
Impex	1500	2000	1700—1950
Pharma	50000	60000	57000—53000
Polski Glob	4000	5000	4400—4650
Żegluga Polska	5500	7000	7000—6000
Zieleniewski	270000	290000	290000—280000
Cegielski	420000	450000	435000—450000
Parowozy	63000	73000	68000—70500
Automotor	15000	26000	18000—20000
Trzebinia	55000	65000	59000—60000
Pocisk	27000	32000	28000—30000
Górka	215000	245000	225000—230000
Siersza	175000	200000	175000—200000
Tepege	90000	100000	100000—92000
Polska Nafta	30000	40000	38000—36000
Gikos	150000	180000	175000
Strug	25000	30000	27000
Synd. koszyk.	18000	25000	21000—22000
Tłuszcze Trzebinia	90000	100000	97500
Krakus	55000	65000	58000—60000
Chodorów	120000	130000	130000—125000
Ćmielów	70000	80000	[illegible]—77000
Elektr. Siersza	30000	40000	35000—33000
Niemojowski	50000	55000	53000
Fab. kap. Myślenice	8000	12000	10000

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (4 maja). Berlin 0'01.46, Holandja 217, Nowy York 554 5/8, Londyn 25'67, Paryż 37'10, Medjolan 27'10, Praga 16'49, Budapeszt 0'10¼, Belgrad 5'80, Sofja 4'17, Warszawa 0'01.15, Wiedeń 0'00.78 1/8, austr. korona stemplowana 0'00.78¼.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

Żądajcie pocztówką naszego najnowszego **cennika wszelkiego rodzaju manufaktury,** Ekspedycji przesyłek pocztowych **„NADZIEJA“ w Łodzi,** ul. Kilińskiego L. **40 N. R. K.,** który natychmiast będzie wysłany **zupełnie bezpłatnie** i przyniesie Sz. Publ. dużo korzyści. 1118 1 10

Spółka akcyjna

„Trzebinia“

fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, odlewarnia żelaza i metali w Krakowie,

zawiadamia, że skonfekcjonowane akcje VI emisji wydaje od dnia dzisiejszego biuro przedsiębiorstwa przy ul. Dunajewskiego 4, w dnie powszednie w godzinach przedpołudniowych **od 11—12** okazicielowi kwitu bankowego. 1099 3 3



Wielka wyprzedaż!

Taniej o 50%!

Przez czas ograniczony wysyła się każdemu po otrzymaniu adresu pocztą, bez zadatku **elegancki, modny garnitur** z dobrego, wykwintnego materjału, we wszystkich najmodniejszych kolorach, podług najnowszych fasonów. Cena: gat. I. 250.000 mkp., gat. II. 350.000 mkp., gat. III. 425.000 mkp.

Palta jesionki z dobrych materjałów, fasony ostatniej mody. Cena: gat. I. 225.000 mkp. gat. II. 300.000 mkp., gat. III. 375.000 mkp.

NIEPRZEMAKALNE PŁASZCZE

oryginalne angielskie, bardzo trwałe na dziesiątki lat, niezbędne podczas deszczu, polecamy tylko pierwszej jakości, po 225.000 mkp.

Spodnie gotowe gat. I. 45.000 mkp., gat. II. 65.000 mkp.

Spodnie do ubrań wizytowych, czarne tło w białe paski, po 45.000, 80.000, 120.000 i 150.000 mkp.

Spodnie „Strukzy“ do konnej jazdy, kolor wojskowy lub piaskowy po 140.000, 170.000 i 200.000 mkp.

Suknie szewjotowe we wszystkich kolorach, ostatniej mody. Gat. I. 80.000 mkp., gat. II. 100.000 mkp., gat. III. 125.000 mkp.

Suknie jedwabne, trikotinowe, z najlepszej jedwabnej trikotiny po 120.000 i 130.000 mkp.

Suknie letnie trykotowe po 25.000 mkp.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową, bez zadatku. (Płaci się przy odbiorze).

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA! Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie spodoba, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO „WARSZAWSKA KONKURENCJA“

Sp. z ogr. odp., Warszawa, ul. Zielna 51 (róg Królewskiej).

Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie prosimy o łaskawe zwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunków towaru i cen. 1034 3 4

Od naszych klientów otrzymujemy dużo podziękowań.

W pensjonacie, ul. Czapskich 5, jest pokój na 2—3 osób z utrzymaniem. 1122 1 2

Unieważniam zgubione świadectwo identyczności, wystawione w Turce n. Stryjem na nazwisko Benzion Hirschhorn. Łaskawy znalazca zechce takowe zwrócić za wynagrodzeniem na adres Hirschhorn, Kraków, ul. Starowiślna 65. 1127

Obszerny lokal biurowy w Krakowie w śródmieściu, wraz z kompletnem urządzeniem i telefonem oddam na poważne przedsiębiorstwo za udziałem w zysku. Zgłoszenia pod **„Dobra okazja“** do biura dzienników Buchstaba we Lwowie, ul. Legjonów 21. 1123

Panna z dłuższą praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie, dobra polsko-niemiecka stenografistka, z ładnem pismem ręcznem, znajdzie od dnia 1 lipca b. r. w biurze poważnego przedsiębiorstwa stałą posadę. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Własnoręcznie pisane oferty z odpisami świadectw należy nadsyłać do dnia 15 maja 1923 r. do Administracji „N. Reformy“ pod „Posada 75.303“. 1093 3 3

Balony szklane

na kwasy, o pojemności 50 do 70 litrów, w koszach lub bez, nowe lub używane, zakupi w każdej ilości firma **Józef Jacobsohn, Kraków, ul. Wrzesińska 3.** Telefon 3065. 1107

MASZYNY BIUROWE LUDWIK AKSMAN KRAKÓW TELEFON 32-85 TRADE MARK

15 16 16

Księgarnia katolicka

Kraków, ul. Florjańska 1

otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:

K. Bartoszewicz. Księga pamiątkowa Konstytucji 3 Maja. Cena 2 tomów z ilustracjami 1800 Mk.

K. Bartoszewicz. Antysemityzm w Polsce do końca XVII wieku. Cena 900 Mk.

K. Bartoszewicz. Wojna żydowska w r. 1859 (początki asymilacji i antysemityzmu). Cena 600 Mk.

Pieśni polskie. Najlepszy wybór pieśni narodowych — ozdobnie oprawne w płótno angielskie, ze srebrnym orłem 800 Mk.

(Dzieła te oddawna są wyczerpane w handlu księgarskim). 82

Który z P. T. Właścicieli ziemskich reflektuje na fachowego, zdolnego, energicznego, sumiennego rządcę, poleca się Ślązak, kawaler, lat 38. Może złożyć kaucję. Zgłoszenia pod **„Agronom-Ślązak“** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“, Kraków. 1115 2 2

Uniwersalny warsztat tkacko-kilimowy

natychmiast okazyjnie do nabycia.

Wiadomość: Zakopane, tartak „Zwierzyniec“ Rygier. 1073

Kupuję garderobę męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne. Schmaus, Kraków, Szeroka 22. 931 6 10

Naprawy rowerów i maszyn do szycia

przyjmuje 3266 3 3

H. NIEMETZ

Karmelicka 15.

RABKA

willa „Nad Potokiem“

blisko łazienek. Przyjmuję dzieci. Kuchnia doborowa i troskliwa opieka zapewniona. Wynajmuję słoneczne pokoje. Zgłoszenia: **Srewa Neikenowa, Kraków,** Kołłątaja 2. 1061 2 2

Koszule męskie

najmodniej i najsolidniej w krótkim czasie wykonuje

Pracownia „Róża“

Kraków, ul. św. Filipa 23.

Godziny dla stron od 8—3 949 2 2

Prawdziwe firanki i nakrycia na łóżka

filet-klockowe i Venise, z najlepszego materjału, ręcznie wykonane w **bogatym wyborze.** Pozatem koronki, motywy i dodatki do wyrobu nakryć na łóżka i bielizny. 1124

Bogato zaopatrzony magazyn. Obecnie ceny zniżone.

Oglądać można przy ul. Dunajewskiego 6 C. II p., drzwi 14.

Począwszy od dnia 1-go maja b. r. urządza kawiarnia „City“ codziennie **koncert** zwiększonej orkiestry salonowej pod kierownictwem pp. Kożusznika młodszego i Marcalika. Początek w niedziele i święta o godzinie 7-mej, w dniach powszednich o godzinie 7½ wieczór. Wstęp wolny.

O liczne odwiedziny uprasza uprzejmie

1128 *Zarząd.*

Ja Anna Csillag



z mojemi 185 cm olbrzymiej długości Loreley-włosami, które mi wyrosły wskutek 14-miesięcznego używania przezemnie wynalezionej pomady. Jestto jedyny, uznany środek do pielęgnowania włosów, przyśpieszania ich wzrostu i wzmacniania skóry włosowej. Pomada ta sprawia u mężczyzn pełny, silny porost brody, nadto już po krótkiem używaniu sprawia u włosów głowy i porostu brody naturalny połysk i obfitość i chroni je przed przedwczesnem osiwieniem aż do późnej starości.

Cena jednego słoika 16.000 mkp., podwójnego 25.000 mkp. Przesyłka pocztowa codziennie po nadesłaniu należnej kwoty albo za pobraniem pocztowem. 1129 1 3

Anna Csillag, Kraków, skrytka poczt. 45.

FABRYCZNY SKŁAD

BIELIZNY MĘSKIEJ

pod firmą:

M. KRÓL i R. DOLEŻAL

KRAKÓW, UL. JAGIELLOŃSKA 9

posiada na składzie BIELIZNĘ MĘSKĄ w różnych gatunkach od najtańszej do najwykwintniejszej.

SPRZEDAŻ HURTOWNA i DETAILICZNA.

Uwaga: P. T. Kupcom udzielamy trzech miesięcznego kredytu. 909 2 2

Rok założenia 1905. Rok założenia 1905.

Zakład elektrotechniczny „Agredynamo“

Inż. T. Kleczewski

Kraków, ul. Jagiellońska 6, Telefon 3566

wprowadził na czas jesienny i zimowy stałe

pogotowie elektromonterskie

pracujące codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, do godz. 9-tej wieczór.

Telefon Nr 3566. 4323 5 5 Telefon Nr 3566

SEZON 1923 R. SEZON 1923 R.

TOWARZYSTWO DZIERŻAWY ZAKŁADÓW KĄPIELOWYCH W MARIENBADZIE

(Kurpachtgesellschaft) (Kurpachtgesellschaft)

Zentralbad	Halbmayrhaus	Goldene Kugel
Neubad	Hotel Teplerhaus	Neuklinger
Wysyłka wód mineralnych	Inspekcja źródeł	Anker

Hotele i kurhauzy pierwszego rzędu!

Dla gości kuracyjnych z krajów o słabej walucie, szczególnie tanie ceny pensjonatów i pokoi.

Pierwszorzędne pension z pokojem dziennie od 45 koron czeskich; pokój o jednem łóżku od 10 koron czesk.; o 2 łóżkach od 20 koron czesk. począwszy.

Na zapytania we wszystkich językach odpowiada się gratis i natychmiast przy równoczesnem przesłaniu prospektu. 955 1 4

Sezon od 1 maja do 20 września.

Międzynarodowe kłusowe wyścigi konne od 24 czerwca do końca sierpnia.

LUCYNA

Warszawa, Boduena 2. Tel. 46-03

NOWE MODELE

wykwintnych sukien, kostjumów i okryć

1075 2 2

55 WALNE ZGROMADZENIE

akcjonarjuszy

Akcyjnego Banku Hipotecznego

we Lwowie

uchwaliło dnia 30 kwietnia 1923 r. dywidendę i superdywidendę za rok 1922

w wysokości 42·86%, t. j. mkp. 120·—

— — (o mkp. 78·— wyższą, niż w roku 1921). — —

Zakład główny we Lwowie, filje w Krakowie, Tarnopolu i Czerniowcach, ekspozytura w Stanisławowie, tudzież Zakład Kredytowy dla handlu i przemysłu i Union-Bank w Wiedniu, Czeski Bank eskontowy i Zakład Kredytowy w Pradze, wypłacać będą tytułem dywidendy za kupon Nr 58 mkp. 14·— od akcji, a tytułem superdywidendy za kupon Nr 59 mkp. 106·— od akcji, zatem za oba kupony Nr 58 i 59, płatne dnia 1 stycznia i 1 lipca 1923 r.

mkp. 120·— od akcji

począwszy od dnia 5 maja 1923 r. 1117

Lwów, dnia 30 kwietnia 1923 r.

RADA NADZORCZA.

IV. EMISJA AKCYJ SPÓŁKI AKC. „AZOT“.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy, zatwierdzonej postanowieniem ministerstwa przemysłu i handlu, oraz ministerstwa skarbu, przystępuje niniejszem Spółka akcyjna »AZOT« do podwyższenia kapitału akcyjnego z sumy mkp. 28,000.000·— do kwoty

mkp. 56,000.000·—

przez wydanie nowych 200.000 sztuk akcyj IV. emisji po mkp. 140·— imiennej wartości, a to na warunkach następujących:

1) Dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo poboru jednej akcji IV. emisji na każde 2 akcje poprzednich emisyj, przyczem 15% akcyj ma być objętych jako akcje imienne. Posiadaczom akcyj imiennych i zarejestrowanych może być tylko obywatel Rzeczypospolitej Polskiej lub instytucja, albo firma polska.

2) Prawo poboru zgłoszone być musi najpóźniej do dnia 2 czerwca 1923 r. pod rygorem utraty tego prawa.

3) Przy zgłoszeniu prawa poboru przedłożyć powinien akcjonarjusz dawne akcje lub listy przydziałowe, stwierdzające, że akcje złożone są w depozycie syndykatu klauzurowego. Akcje te, względnie listy zwrócone będą bezzwłocznie po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

4) Poza prawem poboru przyjmuje się w tym samym terminie zgłoszenia na akcje, z których również 15% ma być objętych w postaci akcyj imiennych. Repartycji dokona Rada zawiadowcza według swobodnego uznania.

5) Kurs emisyjny nowych akcyj jest następujący:

z prawa poboru akcje imienne	mkp.	1.800·—
„ „ „ „ na okaziciela	„	2.000·—
z wolnej subskrypcji akcje imienne	„	3.500·—
„ „ „ „ na okaziciela . .	„	4.000·—

6) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Spółki począwszy od dnia 1-go kwietnia 1923 r.

7) Przy zgłoszeniu uiścić należy gotówką całą cenę kupna wraz z podatkiem giełdowym, odsetkami zwłoki i kosztami konfekcyji, zryczałtowanemi łącznie na mkp. 300·— od akcji. W razie nieprzydzielenia akcyj zwróci się wpłaconą kwotę wraz z 8% odsetkami.

8) Na kwoty, wpłacone gotówką, wydane będą tylko kwity kasowe, wykonanie zaś prawa poboru akcyj w drug rachunku bieżącego, oraz przydział akcyj poza prawem poboru nastąpi listownie.

Wydawanie akcyj oryginalnych (względnie — w przypadku nieprzydzielenia akcyj — zwrot gotówki) nastąpi do rąk subskrybenta w Banku Małopolskim w Krakowie **za zwrotem wspomnianych kwitów kasowych i listów przydziałowych.** 1110 1 3

9) Zgłoszenia przyjmują:

Bank Małopolski S. A. w Krakowie i wszystkie jego oddziały;

Polski Bank Krajowy w Warszawie i „ „ „

Fortepiany Pianina

W dawno renomowanej firmie

Zygmunt Raba 310 3 3

Kraków, ul. św. Anny L. 3

można znów nabyć po fabrycznych cenach pierwszorzędne instrumenty.

KAPY, SERWETY, PORTJERY, KILIMY WEŁNIAKI, NARZUTY i t. d.

!! POTANIAŁY !!

Kraków, ul. Powiśle L. 10, II. p.

„TKANINY LUDOWE“

1005

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13. Rządca Drukarni L. K. Górski.